Nr. 270. Łódź, Wtorek, 2 Października 1917 r. Rok II.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 2.00. Kwartalnie Mk. 6.00. Za odnoszenie do domu 30 fen. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 2.30. Kwartalnie 6.90.

Cena numeru pojedyńczego 10 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi, Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7. Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

FILJE. Częstochowa: ul. Panny Marji 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: „Kuryera Płock."; Admin. Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.

Przejęcie szkolnictwa.

Szkolnictwo polskie przechodzi w ręce społeczeństwa. Opinja publiczna powita to ważne niezmiernie wydarzenie ze szczerem zadowoleniem i niekłamaną radością, jako zadość uczynienie elementarnym potrzebom naszego narodu. Na terenie szkoły ważą się losy przyszłych pokoleń, a tem samem losy danego kraju. I dlatego przodkowie nasi taką pieczą, prawdziwie ojczystą, otaczali szkolnictwo narodowe, rozumiejąc, że przez podniesienie na poziom doskonałości wychowania publicznego, wzmogą siły duchowe narodu. I dlatego również — w czasach prześladowań narodu polskiego, najbezwzględniejsze ciosy uderzały właśnie w szkołę polską. Wróg zdawał sobie sprawę, że w tej dziedzinie naszego życia można uczynić największą szczerbę i wyłom.

Karta dziejowa odwraca się. To, co jeszcze wczoraj było marzeniem zaledwie, dziś staje się namacalną rzeczywistością. Szkolnictwo polskie zostaje oddane narodowi.

Sprawę szkolnictwa uważano w Polsce zawsze za niezmiernie ważny czynnik życia publicznego. Reformatorzy szkolni w Polsce pokreślali na każdym kroku zobopólne oddziaływanie życia na szkołę i odwrotnie. Konarski, Kołłątaj, Czacki i Staszic w licznych pracach, poświęconych reorganizacji szkolnictwa narodowego, rozpatrywali tę kwestję szeroko, podnosząc konieczność oparcia szkoły na podstawach życia narodowego. Życie szkoły jest ściśle związane z całokształtem życia narodu. Wszelkie zmiany i reformy polityczne pociągają za sobą gruntowne reformy w zakresie szkolnictwa.

Posiadanie własnego szkolnictwa jest elementarną potrzebą każdego narodu o pewnej kulturze i historycznej przeszłości. Walka o szkołę polską, którą prowadziliśmy od szeregu lat z rządem rosyjskim, była walką o życie i przyszłość narodu. Dlatego to społeczeństwo polskie — naogół dość tchórzliwe — poparło w roku 1905 podjętą przez naszą młodzież walkę o szkolnictwo polskie. W tym objawie dopatrywać należy instynktownego odruchu samozachowawczego, przychodzącego częstokroć nieświadomie. Że działalność nasza w zakresie szkolnictwa polskiego po roku 1905 nie rozwinęła skrzydeł w należytym stopniu, przypisać to możemy warunkom i okolicznościom, w jakich pozostawało nam pracować. Działalność oświatowa, jaką prowadzono przed wybuchem rewolucji 1905 roku, miała charakter zdecydowanie konspiracyjny. Płynęła ona wąskiem korytem,—ze zrozumiałych powodów ograniczać musiano wszelką planową akcję w tej dziedzinie. Następne lata nie przyniosły pożądanych zmian w tym kierunku. Zamknięto Macierz Szkolną, powoli likwidowano zdobycze nasze z 1905 r. Szkoła polska stawała się coraz mniej polską: charakter rosyjski wywierał na nią przytłaczający wpływ. W podobnych warunkach nie było mowy o reorganizacji systemu szkolnego, wytężano wszystkie siły, aby placówkę szkolnictwa, z takim trudem i mozołem zdobytą, utrzymać — do pewnego stopnia — w polskich rękach. Wszystko to jednak należy już do minionej przeszłości, na której postawmy krzyż zapomnienia.

Przed społeczeństwem polskiem leży ogromne zadanie, których wypełnienie staje się obowiązkiem każdego polaka, we wspólnym bowiem wysiłku uda się postawić szkolnictwo polskie na poziomie europejskim, przystosowanym do nowoczesnych wymagań. Przedewszystkiem musimy uświadomić sobie, że wychowujemy młodzież dla własnego państwa, co jest wymownie ważnym punktem wyjścia dla wychowania politycznego. Szkoła zatem powinna być państwową, to znaczy wychowywanie, poczynając od ław szkolnych urzędników państwowych, zdających sobie sprawę z ogromu obowiązków, spadających na ich barki. Wdrażanie młodzieży od najmłodszych lat w tryby zadań i obowiązków, czekających na nią w niedługim czasie, decyduje o jakości materjału obywatelskiego w przyszłości.

Jakkolwiek polityka wywiera dość poważny wpływ na dziedzinę szkolnictwa, społeczeństwo polskie powinno jednak dołożyć wszelkich starań w kierunku przeciwdziałania rozpolitykowaniu młodzieży naszej, zataczającemu coraz szersze kręgi od kilku lat. Uprawianie polityki przez młodzież naszą datuje się od pamiętnej rewolucji 1905 roku, w którym to czasie młodzież zmuszona była podjąć walkę z rządem rosyjskim, wciskającym się coraz bardziej w życie szkoły. Walka ta nie ustawała ani na chwilę, przybierając z czasem charakter konspiracyjno - bierny. W nienormalnych zatem warunkach politycznych szukać należy źródła tego zła, jakiem jest rozpolitykowanie wśród młodzieży. Z chwilą jednak, gdy szkolnictwo przechodzi w ręce polskie, ustąpią również ze szkoły prądy niezdrowej pajdokracji, kradnącej młodzieży naszej czas i energję, które powinny być obrócone na inne cele. Społeczeństwo nasze wejrzy zapewne w te braki i niedomagania, będące wytworem nienormalnych warunków politycznych i dołoży wszelkich starań, aby je usunąć dla dobra polskiej młodzieży.

Przekazanie społeczeństwu polskiemu całego aparatu szkolnictwa otwiera nową erę w naszych dziejach. Troska nad wychowaniem przyszłych pokoleń przechodzi w nasze ręce. Tradycje niezapomnianych reformatorów na polu odrodzenia szkolnictwa odżyją w nowej formie, przystosowanej do nowych warunków i ukształtowań politycznych. Kwestję reformy szkolnej rozwiązać powinniśmy nie ze stanowiska interesów materjalnych, ani klasowych, ale w imię dobra wzrastających pokoleń, uwzględniając potrzeby narodowo - państwowe w łączności z jaknajszerszą wolnością jednostki. Na tych podstawach wychowane pokolenie przysporzy krajowi bez żadnych wątpliwości cały szereg dzielnych obywateli, zdających sobie sprawę z obowiązków, wypływających ze stanowiska obywatelskiego.

Od daty dzisiejszej rozpoczyna się nowa era w szkolnictwie naszem, — era budowania od podstaw gmachu szkoły narodowej, której właściwie dotychczas nie posiadaliśmy. Reorganizacja dotychczasowego ustroju szkolnego i eliminowanie obcych naleciałości, nagromadzonych w ciągu stu lat ciężkiej niewoli, — oto zadania najważniejsze, oczekujące na rozwiązanie corychlejsze.

Oby bieżący rok szkolny przyniósł jaknajobfitsze żniwo w zakresie niezbędnych reform szkolnych, związanych z charakterem czysto narodowym.

Szczęść Boże w żmudnej pracy, która plon przynieść powinna bogaty!

E. K.

Z działalności Depart. Spraw Wewnętrznych Tymczasowej Rady Stanu.

W obecnej chwili, kiedy patent obu monarchów sprzymierzonych postawił na porządku dziennym sprawę utworzenia rządu polskiego, może być rzeczą pożyteczną przyjrzeć się bliżej pracom przygotowawczym, jakie w kierunku organizacji państwowości polskiej zostały wykonane przez T. Radę Stanu w ciągu półrocznego okresu jej istnienia.

Jak wiadomo, niezwłocznie po utworzeniu T. Rady Stanu, w składzie jej powstały, zgodnie z regulaminem, osobne Departamenty w liczbie 8-iu (Wojny, Skarbu, Spraw politycznych, Spraw wewnętrznych, Gospodarstwa społecznego, Pracy, Sprawiedliwości, Wyznań religijnych i Oświecenia publicznego), które miały za zadanie utorować drogę dla przyszłych odnośnych ministerjów, wykonywując zawczasu niezbędne roboty organizacyjne.

Na zasadzie zebranych informacyj, a przedewszystkiem miesiecznych sprawozdań Departamentu spraw wewnętrznych, składanych T. Radzie Stanu, mamy zamiar przedstawić tu ogólny zarys działalności wspomnianego Departamentu na polu organizacyj wewnętrznych stosunków w kraju. Zauważyć przytem należy, że w istniejących warunkach, Departament nie posiadał władzy wykonawczej i mógł objąć tylko część spraw, przekazywanych zazwyczaj Ministerjum spraw wewnętrznych; nie podlegała mu też ani administracja krajowa, ani policja. Działalność Departamentu polegała głównie na opracowaniu z zakresu stosunków wewnętrznych w kraju, projektów pewnych praw i rozporządzeń, które były przedstawiane władzom okupacyjnym; następnie, więcej już realną była ingerencja Departamentu w sprawach samorządowych i sanitarnych.

Z szeregu opracowanych projektów przytaczamy tu niektóre ważniejsze, świadczące zarazem o różnorodności rozpatrywanych kwestyj; projekt rozporządzenia, uznającego paszport, wydany przez jedną z władz okupacyjnych, za dostateczną legitymację do swobodnej podróży na obszarach obu okupacyj; projekt rozporządzenia, dotyczącego języka urzędowego polskiego w zarządzie miejskim; projekt tymczasowych przepisów o wypłacaniu emerytur i zapomóg; projekt ustawy o obrocie handlowym artykułami żywności i przedmiotami użytku, oraz wykonywaniu nadzoru nad niemi; projekt wewnętrznej organizacji Centralnego biura statystycznego i najbliższych jego prac, oraz ulepszeń w metodach zbierania danych statystycznych i t. d.

W zakresie samorządów lokalnych Departament opracował: projekt ustawy Rad gminnych; projekt ordynacji samorządu powiatowego dla obu okupacyj, oraz ordynacji wyborczej; uwagi do projektu samorządu, przedstawionego przez władze austro-węgierskie; projekt rozciągnięcia na miasto Dąbrowę ordynacji wyborczej dla miast gubernjalnych, oraz w sprawie uwzględnienia w Radzie miejskiej m. Dąbrowy przedstawicielstwa wielkiego przemysłu; projekt w sprawie rozszerzenia miasta Puław; projekt w sprawie pobierania w miastach t. zw. „rogatkowego"; projekt w sprawie pobierania na rzecz miast i gmin dodatkowych opłat stemplowych od protestów weksli i od aktów notarjalnych i t. d.

Następnie przy Wydziale samorządowym Departamentu został zorganizowany inspektorat objazdowy, składający się narazie z paru osób kompetentnych, mających objeżdżać prowincję w charakterze instruktorów do spraw samorządu gminnego i miejskiego. Dotychczas inspektorzy ci zapoznali się dokładnie z funkcjonowaniem Rad gminnych w powiecie Łukowskim, zbadali również w okupacji austrjackiej działalność samorzodów gminnych w powiatach Opatowskim i Iłżeckim.

Delegat Departamentu wziął udział w odbytym w Lublinie w dn. 8 i 9 września r. b. Zjeździe przedstawicieli miast i miasteczek polskich, zwołanym w celach omówienia kwestji odbudowy tychże i wogóle spraw gospodarki miejskiej.

Utworzony w składzie Departamentu spraw wewnętrznych Wydział zdrowia publicznego rozwinął się z biegiem czasu w sześć specjalnych poddziałów, a mianowicie: Hygjeny publicznej, hygjeny szkolnej, opieki społecznej nad dziećmi, zakładów leczniczych i zdrojowych, walki z nierządem i spraw farmaceutycznych. Na czele każdego poddziału stoi osobny specjalista - referent i dla kierowania jego działalnością została ułożona specjalna instrukcja służbowa, określająca prawa i obowiązki każdego z referentów.

Niezależnie od wskazanych poddziałów, ukonstytuowały się przy Wydziale zdrowia publicznego Rada lekarska i kilka specjalnych komisyj, jak: farmaceutyczna, dla nadzoru nad żywnością i t. d.

Drogą ankiety Wydział zdrowia zebrał statystyczne dane o wszystkich lekarzach w kraju, o szpitalach, o stanie zdrowotnym miast, osad i wsi, o warunkach hygjenicznych szkół. Wyniki ankiety były w formie osobnego referatu przedstawione na Zjeździe hygjenistów polskich w Warszawie w czerwcu r. b.

Zostały opracowane w Wydziale zdrowia następujące ważniejsze projekty: projekt przepisów tymczasowych, w sprawie organizacji państwowej służby zdrowia w Królestwie Polskiem, wraz z motywami i historyczną notatką; projekt organizacji opieki nad dziećmi i młodzieżą w Polsce; projekt o prawach i obowiązkach felczerów; projekt praw lekarzy z dyplomami uniwersytetów zagranicznych; projekt przepisów postępowania celem zwalczania gruźlicy w kraju, zwalczania chorób zakaźnych w szkołach i t. d.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna donosi dnia 1 października:

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Rupprechta.

We Flandrji walka artylerji była silną od południa na wybrzeżu i w łuku dookoła Ypres, pozostała również ożywioną i w nocy.

Angielscy i francuscy lotnicy wyrządzili w ostatnich czasach na terenie belgijskim przez rzucanie bomb znaczne straty materjalne. Ataki te pociągnęły za sobą liczne ofiary wśród ludności cywilnej.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Wzdłuż Aisne, na północo-wschód od Reims i w Szampanji ożywiła się akcja ogniowa, po większej części w związku z potyczkami wywiadowczemi, które dały nam jeńców.

Przed Verdun akcja bojowa pozostawała w umiarkowanych granicach.

Lotnicy nasi ponownie rzucili bomby na wojskowe gmachy i śpichrze w środku Londynu. Liczne pożary świadczyły o szczególnej skuteczności tego ataku. Inne samoloty zaatakowały z powodzeniem Margate i Dover. Wszystkie samoloty powróciły nieuszkodzone.

Strącono wczoraj 14 lotników nieprzyjacielskich.

Porucznik Gonterman odniósł 37-e i 38-me zwycięstwo w powietrzu, nadporucznik Berthold 27-e.

Wschodni teren walk.

Sytuacja nie uległa zmianie. Miejscowe potyczki piechoty spowodowały w poszczególnych odcinkach przejściowe wzmożenie się ognia.

Front macedoński

Nie zaszły żadne wydarzenia.

Pierwszy generał - kwatermistrz
Ludendorff.

Departament spraw wewnętrznych wyjednał od władz niemieckich 50.000 marek na wysłanie na wieś i do Ciechocinka dzieci szkół miasta Warszawy i Łodzi.

Mając na myśli obsadzenie posad lekarzy powiatowych przez odpowiednie siły fachowe, Departament przy współudziale władz okupacyjnych, zorganizował w Warszawie kursy przygotowawcze dla przyszłych lekarzy powiatowych. Kursy te trwały od 1 czerwca do 15 sierpnia; ukończyło je 40-tu lekarzy, którzy obecnie już zajęli odnośne stanowiska w 40-u powiatach niemieckiej okupacji; mają oni narazie pracować wspólnie z cesarsko-niemieckimi lekarzami powiatowymi i obejmować stopnowo ich czynności; opinjowanie w sprawach sądowo-lekarskich na posiedzeniach sądów królewsko-polskich należeć będzie wyłącznie do polskich lekarzy powiatowych.

Jedną z najważniejszych czynności ogólnego znaczenia było zorganizowanie przez Departament Spraw wewnętrznych ogólno-krajowego Zjazdu, który odbył się w Warszawie dnia 16 i 17 marca. Wzięło w nim udział około 1000 przedstawicieli społeczeństwa polskiego z całego kraju, którzy mieli możność zapoznać się na Zjeździe bliżej z zamierzeniami Tymczasowej Rady Stanu i zarazem wypowiedzieć żądania i życzenia kraju w rozmaitych sprawach. Szczegółowe sprawozdanie ze Zjazdu zostało ogłoszone w formie osobnej broszury.

W związku ze Zjazdem znajduje się sprawa ustanowienia zaprojektowanych w regulaminie T. Rady Stanu komisarzy miejscowych. Realizacja tego projektu została zapoczątkowana bezpośrednio przez Departament spraw wewnętrznych, następnie jednak była przejęta przez osobną komisję T. Rady Stanu.

Z powyższego, nader zresztą zwięzłego, obrazu prac Departamentu spraw wewnętrznych, społeczeństwo może wyrobić sobie jednak ogólne pojęcie żywotności i inicjatywy tej naszej młodej instytucji, która w ciągu niespełna 7-miu miesięcy rozwinęła w warunkach ciężkich ożywioną i pożyteczną działalność.

N.

Koło polskie a rząd austrjacki.

Wiedeń, 1 października.

„Wiener politische Rundschau“ podaje następujące informacje, pochodzące, jak zapewnia, od jednego z przywódców grupy konserwatywnej Koła polskiego w Wiedniu:

Sytuacja parlamentarna jest istotnie bardzo trudna, ale w żadnym razie nie beznadziejna. Szczególnie stanowisko polaków komentowane jest w prasie niezupełnie słusznie. Nikt z nas, nie wyłączając radykałów, nie myśli o przyłączeniu się do zdecydowanej większości słowiańskiej.

Nie zrobimy tego pod żadnym pozorem i przypuszczam, że daliśmy już w tym kierunku wiele dowodów. Pomimo naszych uchwał opozycyjnych, które znajdują swe usprawiedliwienie wyłącznie w znanych wypadkach w Galicji, nie może leżeć w programie naszym prowadzenie polityki przeciwko państwu austrjackiemu.

Dr. v. Seidler podejmie w bieżącym tygodniu rokowania z nami i jeżeli liczyć się będzie ze sprawiedliwymi interesami krajowymi Galicji, to, jak mniemam, Koło polskie potrafi wyciągnąć z tego konsekwencje. Narazie mogę tylko stwierdzić, że z Kołem polskiem łatwiej dojść do porozumienia niż z innemi stronnictwami.

W sprawie rekwizycji i ciężarów wojennych muszą wreszcie nastąpić zmiany gruntowne, a wówczas będzie można usunąć z Koła rozgoryczenie, jakie tam panuje.

Nasze żądanie mianowania cywilnego namiestnika nie jest skierowane przeciwko hr. Haynowi osobiście, lecz jest wynikiem rozważań zasadniczych“.

Wybór prezesa Koła polskiego.

Wiedeń, 1 października.

W środę na zebraniu parlamentarnego Koła polskiego odbędą się wybory prezesa. Największe widoki ma poseł Tertil partji demokratycznej, na którego już zgodzili się ludowcy. Wobec tego kandydat ten ma zapewnionych co najmniej 35 głosów. Ponieważ prawdopodobnie i posłowie bezpartyjni za nim głosować będą, wobec tego wybór jego jest niemal pewny.

Konserwatyści wysuwają kandydaturę posła bar. Götza-Okocimskiego; jeśli jednak kandydatura ta nie znajdzie poparcia, przyłączą się do głosujących na Tertila.

Manifestacja przed parlamentem Rzeszy.

Berlin, 1 października.
(Telegram W. A. T.).

Wczoraj w południe, z okazji 70-ej rocznicy urodzin gen.-feldmarszałka v. Hindenburga, odbyła się na placu przed gmachem parlamentu Rzeszy uroczysta manifestacja, w której wzięły udział tłumy.

Flota bałtycka żąda pokoju.

Sztokholm, 1 października.
(Telegram W. A. T.).

Z Petersburga donoszą:

Centralny komitet wykonawczy marynarzy floty bałtyckiej postanowił wezwać rząd do niezwłocznego ogłoszenia na wszystkich frontach stanu zawieszenia broni i do wdrożenia rokowań pokojowych bez uprzedniej zgody sprzymierzeńców. Rezolucja ta została doręczona we wtorek ministrowi marynarki Werderewskiemu.

Spisek pokojowy w Ameryce.

Düsseldorf, 1 października.

„Düsseldorfer Generalanzeiger“ donosi z Hagi:

Według informacyj dzienników z Waszyngtonu rząd amerykański **postanowił pociągnąć do odpowiedzialności założycieli i członków związków pacyfistycznych pod zarzutem zdrady kraju.**

Pościg za agitatorami pokojowymi odbywa się po całej Ameryce.

W lokalach związku narodowego, **który szerzył propagandę pokojową**, zabrano obszerny materjał, wśród którego moc odezw do narodu amerykańskiego, **wzywających obywateli Stanów Zjednoczonych do jawnego powstania przeciwko polityce wojennej Wilsona pod opieką angielsko-francuską.**

W Chicago dokonano licznych aresztowań wśród założycieli powszechnego związku robotników.

Haga, 1 października.

Dzienniki tutejsze dowiadują się z Waszyngtonu, **iż na całej przestrzeni Unji wykryto szerzącą się agitację pokojową, która zobowiązywała do czynów gwałtownych.**

Król belgijski chce pokoju.

Rotterdam, 1 października.

Dzienniki holenderskie donoszą, że król i królowa belgijscy czynili w ostatnich czasach liczne wysiłki, zmierzające do umożliwienia wszczęcia rokowań pokojowych.

W kołach zazwyczaj dobrze poinformowanych twierdzą nawet, że zwracano się już o pośrednictwo do dyplomacji hiszpańskiej.

Akcja pokojowa Watykanu.

Lugano, 1 października.
(Telegram W. A. T.).

Według doniesienia „Popolo d'Italia“ Watykan przesłał treść odpowiedzi państw centralnych na notę papieską rządom **państw koalicyjnych, w nadziei, że się co do niej wypowiedzą.**

Z anioła pokoju — duchem wojny.

Bazylea, 1 października.
(Telegram W. A. T.).

„Neue Züricher Ztg.“ zamieszcza wiadomość **agencji Volta, że prezydent Wilson zamierza jeszcze przed nadejściem zimy przedsięwziąć nowy krok w celu zademonstrowanie Niemcom amerykańskiej woli prowadzenia wojny.**

Podkreśli on, **że Stany Zjednoczone gotowe są ponieść wszelką ofiarę i, że jeszcze** długie lata po zawarciu pokoju **będą kontynuować wojnę gospodarczą.** Z drugiej strony Stany Zjednoczone gotowe są do popierania finansowego Niemiec — skruszonych.

Król włoski we Francji.

Genewa, 1 października.
(Telegram W. A. T.).

Agencja Havasa ogłasza długie sprawozdanie o podróży króla włoskiego na froncie francuskim, która rozpoczęła się od zwiedzenia Belfortu. Pod koniec podróży król włoski odwiedził króla Belgji i front belgijski.

Rozruchy we Włoszech.

Bazylea, 1 października.
(Telegram W. A. T.).

Według notatki zamieszczonej w „Popolo d'Italia“, **dzienniki rzymskie i medjolańskie nie dochodzą jeszcze do Turynu.**

„Avanti“ pisze, że władze wojskowe zajęły dom ludowy w Turynie, **w którym wciąż** jeszcze panuje bezrobocie **powszechne.**

„Messagero“ donosi: **W różnych miastach Włoch południowych doszło do poważnych zaburzeń.** W niektórych miejscowościach tłum rabował sklepy żywnościowe. **Dla stłumienia nieporządków wezwano wojsko, ogłoszono w całym szeregu miejscowości stan oblężenia i ustanowiono sądy wojenne.**

Obrady petersburskie.

Sztokholm, 10 października.
(Telegram W. A. T.).

O dalszym ciągu konferencji demokratycznej donoszą z Petersburga:

Były minister sprawiedliwości Zarudnyj, **mówił o stanowisku kadetów względem Korniłowa i oświadczył, że zachowali się honorowo, byli bowiem pierwszymi, którzy za jedyne wyjście uznali dyktaturę Kierenskiego.**

Mówca wyraził pogląd, że konferencja powinna zapoczątkować rokowania z rządem **w celu stworzenia rodzaju parlamentu,** obejmującego wszystkie stronnictwa i rozciągającego kontrolę nad gabinetem.

Były minister aprowizacji Pieszechonow powiedział, że poza koalicją nie widzi on żadnego środka do rozwiązania kryzysu, **gdyż demokracja nie jest w stanie utrzymać długo władzy w swem ręku.** Podkreślił on konieczność współpracy kadetów.

Były minister spraw wewnętrznych i prezes rady delegatów włościańskich Awksentjew zaznaczył konieczność istnienia organu kontrolującego rząd i związanego za pomocą licznych nici z krajem. Organ ten, coś w rodzaju parlamentu — mówił Awksentjew — powinien się składać z przedstawicieli demokracji. **Żeby zaś posiadał niezbędny autorytet, musi on rozciągać nadzór nad wszystkimi żywotnemi siłami kraju. Stąd wypływa konieczność udziału sfer burżuazyjnych.**

Ceretelli oświadczył:

Konferencja musi stworzyć **podstawy nowego rządu** i utworzyć organ kontrolujący, posiadający zaufanie całego kraju i **mogący wyratować kraj z przepaści, do której szybko zmierza.**

Delegat wojskowy Wojtinskij **stwierdził przykry stan rzeczy w armji i zalecił kilka** środków praktycznych dla jej odrodzenia, przedewszystkiem lepszą opiekę i zaopatrzenie, **cierpiące bowiem głód wojska nie są w stanie zwyciężać,** następnie rozsądnie przeprowadzone oswobodzenie armji od żywiołów szkodliwych, w celu zmniejszenia ucieczek z pod sztandarów.

Minister wojny Wierchowskij zwrócił uwagę zebrania na to, że armja, **aczkolwiek zbiory tegoroczne są bogatsze od zeszłorocznych, cierpi jednak na brak chleba i innych niezbędnych przedmiotów.**

Różni przedstawiciele armji i floty, którzy następnie zabierali głos, zgodnie podkreślali konieczność silnej władzy państwowej, **któraby była w stanie energicznie poprzeć przywrócenie dyscypliny na froncie.**

Przedstawiciel kozaków oświadczył, **że kozacy będą bronić republiki rosyjskiej i popierać rząd.**

„Noc św. Bartłomieja“.

Sztokholm, 1 października.
(Telegram W. A. T.).

„Raboczaja Gazieta“ pisze:

Stosunek pomiędzy oficerami a marynarzami, znajdującej się w Finlandji floty bałtyckiej, znów się zaostrzył, **tak iż „wkrótce należy tam znów oczekiwać tragedji, nawet wprost nocy świętego Bartłomieja“.**

Zarówno flota czarnomorska jak bałtycka przyjęły na wspólnych posiedzeniach swych komitetów marynarskich jednobrzmiącą rezolucję, **że rosyjska flota demokratyczna, której delegatów nie zaproszono na obecny kongres demokratyczny, nie uznaje prawowitości kongresu i uznaje jego decyzje za nieobowiązujące dla siebie.**

Flota bałtycka przeciwko rządowi.

Sztokholm, 1 października.
(Telegram W. A. T.).

Według doniesień z Petersburga, marynarze floty bałtyckiej postanowili **zatknąć na wszystkich okrętach wojennych i umocnieniach nadbrzeżnych czerwony sztandar, dopóki rząd nie przejdzie w ręce Rady robotników i żołnierzy.**

Admirał Werderewskij chce ustąpić.

Sztokholm, 1 października.
(Telegram W. A. T.).

Minister marynarki admirał Werderewskij, **będący jak wiadomo członkiem dyrektorjatu, zgłosił swą dymisję, której jednak Kierenskij nie przyjął.**

Tajemnica Radosławowa.

Berlin, 1 października.

Korespondent „Vos. Ztg.“ rozmawiał w Sofji z bułgarskim prezesem ministrów, Radosławowem.

O spotkaniu monarchów w Cernawodzie prezes ministrów oświadczył:

„Mogę powiedzieć tylko, że car wypowiedział się o tem niezwykle zadawalająco.

Spotkanie to, jak również **pewien inny znamienny wypadek, który stanie się w tych dniach jeszcze raz, uświadomi z całą siłą koalicję za pomocą realnego dowodu jedności naszych rządów i naszych domów panujących,** którąśmy zadokumentowali już we wspólnej odpowiedzi do Papieża“.

Na pytanie korespondenta, co Radosławow nazywa oczekiwanym wypadkiem, prezes ministrów oświadczył:

„Narazie jest to tajemnicą. Bądź pan cierpliwy. Wypadek ten nie da długo na siebie czekać.

Na morzu Bałtyckiem.

Sztokholm, 1 października.
(Telegram W. A. T.).

Komunikat rosyjski **z 28 września: Bałtyk:**

Dnia 26 września około godz. 11 wiecz. kontr-torpedowiec „Ochotnik“ najechał na południe od wyspy Oesel na założoną przez nieprzyjacielską łódź podwodną minę i szybko zatonął. Około wieczora następnego dnia do brzegu przybiła łódź z 11 marynarzami, z których 4-ch było rannych.

W celu poszukiwania pomocniczej łodzi motorowej i kutera, wysłano holownik i kilka kuterów. Żaden z oficerów załogi „Ochotnika“ nie chciał opuścić okrętu, tak, iż wszyscy zginęli.

Ewakuacja Petersburga.

Sztokholm, 1 października.
(Telegram W. A. T.).

Jak donosi „Nowoje Wremia“, **ewakuacja Petersburga postępuje planowo.**

Wydano odezwę, według której wprawdzie nie należy się obawiać szybkiego zbliżenia wroga ku Petersburgowi, **jednakże niebezpieczeństwo ataków lotniczych i niedostatek żywności przybrały takie rozmiary, że należy rozpocząć stopniową ewakuację stolicy.** Szkoły są zamykane i poddawane swojego rodzaju mobilizacji, mianowicie przystosowywane są do różnych celów wojennych.

Cyfry z ostatniej bitwy nad Isonzo.

Berlin, 1 października.

Pułkownik Kolbe pisze w „Germanji“:

Nienniej, jak 48 dywizyj w sile 550.000 ludzi atakowało stanowiska austrjacko-węgierskie nad Isonzo. Z dywizyj tych stało się dzisiaj niezdolnymi do walki 210.000 ludzi, a 20,000 wzięto do niewoli. Na froncie, długości 60 klm., ustawiono na stanowiskach 5000 dział wszelkiego kalibru, a więc na długości 12 metrów jedno działo.

Według danych, w dniu 18 sierpnia 599 dział włoskich wystrzeliło w ciągu 14 godzin 91.500 pocisków. Na początku bitwy w ciągu jednego dnia artylerja włoska wystrzeliła 760.000 pocisków.

Podczas kampanji 1870/71 roku artylerja polowa zużyła ogółem tylko 362.000 pocisków.

Usuwanie uchodźców galicyjskich.

Budapeszt, 1 października.

Rząd wydał rozkaz, **ażeby wszyscy uchodźcy galicyjscy opuścili Budapeszt.** Jednocześnie powstrzymano wydawanie im zapomóg. Niestosującym się do rozporządzenia **zagrożono represjami,**

W Kole Polskiem.

Wiedeń, 1 października.

W kuluarach Izby posłów rozpowszechniano dziś wiadomość, że na sobotniem posiedzeniu Koła polskiego postanowiono głosować za prowizorjum budżetowem. Podobno rząd zgadza się na ustępstwa w sprawie ciężarów wojennych.

Wiedeń, 1 października.

„Fremdenblatt“ dowiaduje się od dobrze poinformowanego członka Koła polskiego, że **pogłoska o tem, jakoby polacy zamierzali głosować za prowizorjum budżetowem jest nieprawdziwa.** „Dążenia Koła polskiego — pisze „Fremdenblatt“, przybrały kierunek, który mu nie zezwala na zejście ze stanowiska opozycyjnego, nawet, gdy chodzi o budżet tymczasowy“.

Ostatnie wiadomości telegraficzne na stronicy 6-ej.

Socjaliści włoscy wobec wojny.

Jak wiadomo, t. zw. „oficjalni socjaliści włoscy, a więc ci, którzy po oderwaniu się „reformistów“ i „dysydentów“ (De Ambris, Mussolini), pozostali jedynie wierni kierunkowi ortodoksyjnemu, w przeciwieństwie do większości socjalistycznych innych krajów, zajęli względem wojny wyraźnie wrogie stanowisko. Jednakże i we Włoszech rzucono hasło, które sekretarz główny stronnictwa, Constantino Lazzari sformułował, jak następuje: „Nie pomagać, ale i nie przeszkadzać prowadzeniu wojny“; nawet w parlamencie jeden z posłów socjalistycznych, Turati, zdobył się na kilka frazesów patrjotycznych.

Ale z czasem nastroje przeciwwojenne zaczęły się w tak ostrej formie przejawiać w masach narodu włoskiego, dążenie do jak najszybszego zawarcia pokoju stało się tak powszechnem, że socjaliści postanowili porzucić politykę negatywną i rozpocząć jawnie przeciwwojenną akcję. Konsekwencją tego postanowienia jest silne wrzenie rewolucyjne, o którem codziennie donoszą depesze.

Rząd włoski, podobnie, jak to czynił w ostatnich dniach swego panowania rząd carski, pragnie krwawe demonstracje, jakie odbywają się w całych Włoszech, wytłómaczyć przed światem oburzeniem robotników na spekulantów żywnościowych. Słusznie jednak zaznaczył jeden z socjalistycznych radnych miejskich w Turynie, że „skoro robotnicy, zarabiający 20—30 i więcej lirów dziennie, wolni od służby na froncie, i którzy od zakończenia wojny oczekiwać mogą tylko utraty swych zarobków, wylegają na ulice i demonstrują przeciwko wojnie, to fakt ten przypisać należy nie chwilowemu brakowi chleba, lecz czysto politycznym względom“. Istotnie, pomimo wszelkich wysiłków rządu, mimo niesłychanych represyj, ruch pokojowy we Włoszech wzrasta, zagrażając całej dotychczasowej polityce kwirynału.

Przed kilku dniami wspomniały depesze o wielkiem wrażeniu, jakie wywołał „okólnik“ Lazzari'ego do „towarzyszów burmistrzów“. Treść tego okólnika nie była dotychczas znana zagranicą, gdyż cenzura włoska odmówiła pozwolenia na przedrukowanie go w gazetach. Teraz dopiero ukazał się on w „Tribunie“ rzymskiej. W piśmie swojem zwraca się przywódca socjalistów do burmistrzów wielkich miast, których rady municypalne znajdują się pod wpływem partyj (jak Medjolan, Turyn, Bolonja) z żądaniem ogłoszenia wspólnego protestu i stawiania oporu (resistenza) wojnie pod hasłem: „Pokój przed zimą“. Protest wyrazić się ma w sprowokowaniu rozwiązania rad wiejskich, lub, gdyby to nie nastąpiło — w gromadnem podawaniu się ich do dymisji. Kierunek akcji, zaleconej przez Lazzari'ego, ujęła „Lega dei comuni socialisti“.

Jak widać, wpływy Levina i maksymalistów rosyjskich rozprzestrzeniły się i na Włochy, co poniekąd było niespodzianką dla gabinetu rzymskiego. Sprawa ta zachwiała stanowiskiem ministra spraw wewnętrznych, Orlando, któremu prasa interwenjonistyczna zarzuca zbytnią tolerancyjność względem pacyfistów. Rada ministrów opracowała plan walki z propagandą socjalistyczną i poleciła żandarmerji występować zbrojnie przeciwko demonstrantom. W niektó:rych prowincjach ogłoszono stan wojenny, a sądy polowe zbierają obfite żniwo. Nic to jednak nie pomaga. Pragnienie pokoju zapuściło już głęboko korzenie i przejawia się nawet na froncie, skąd dochodzą wieści o poddawaniu się całych oddziałów bez wystrzału.

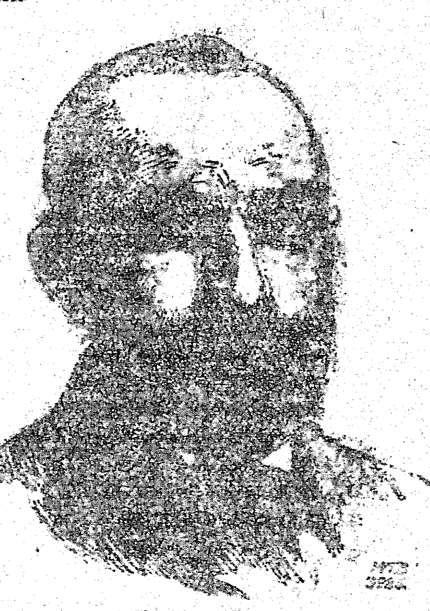
Obecnie, jak się zdaje, socjaliści włoscy czekają tylko na rezultat obrad konferencji demokratycznej w Petersburgu. Jeżeli „towarzysze“ rosyjscy zajmą stanowisko zdecydowanie pokojowe, to będzie to pewnie sygnałem dla tem intensywniejszej akcji „Lega dei communi socialisti“.

Konferencja demokratyczna rosyjska.

W Petersburgu toczą się obrady „konferencji demokratycznej“ zwołanej przez komitet centralny Rad robotniczo-żołnierskich, na którego czele stoi znany i głośny działacz socjalistyczny rosyjski Czcheidze. On też przewodniczy konferenecji. Już to samo jest poniekąd określeniem jej charakteru.

Czcheidze, wyobraża kierunek radykalny wśród umiarkowanej grupy socjalnych demokratów rosyjskich, czyli tak zwanych „mienszewików“. On też jest jakby pomostem, łączącym tę grupę z „bolszewikami“, którzy lewicą swoją graniczą z anarchistami.

Zadaniem konferencji, jak to oświadczył Czcheidze na zebraniu inauguracyjnem, jest „ratowanie rewolucji“, zagrożonej nietylko niebezpieczeństwem, ale wręcz katastrofą. Niebezpieczeństwo to tkwi w braku jednolitości akcji ze strony rządu i związków demokratycznych. Korzystają z tego żywioły przeciwne rewolucji i knują przeciw niej sprzysiężenia.



Czcheidze.

Zadaniem tedy konferencji jest: 1) Dokładne ustalenie środków i dróg dobrowolnej współpracy władzy rządowej i przedstawicielstwa demokratycznego. 2) Oznaczenie formy władzy rządowej aż do chwili zebrania się zgromadzenia ustawodawczego t. j. Konstytuanty. 3) Rozstrzygnięcie w sprawie składu i polityki władzy rządowej.

Już sam program pomyślny wskazuje znaczenie i ważność konferencji. Zadecydować ona ma o losach Rosji nietylko na bliższą przyszłość, ale także położyć fundamenty pod przyszłe formy prawno-państwowe tego kraju.

Obrady, w których uczestniczy około tysiąca delegatów rad robotniczo-żołnierskich, bardzo są ożywione. Przewodniczący konferencji Czcheidze nieraz powściągać musi krewkość mówców, wyładowujących na tem zebraniu energję swych temperamentów.

Z dotychczas powziętych uchwał, jakie doszły do wiadomości pism, jest postanowienie utworzenia przyszłego rządu z socjalistów i przedstawicieli drobnomieszczaństwa, z wykluczeniem przedstawicieli partji konstytucyjno-demokratycznej (kadetów). Partja ta uchodzi za oddaną całkowicie Anglji i jako taka przestała cieszyć się popularnością.

Wobec tej uchwały przypuszczać należy, że po ukończeniu konferencji, obecny rząd ustąpi, zanadto bowiem jest związany z kadetami. Jako przyszłego męża „opatrznościowego“, mającego ratować Rosję z opresji w jakich się znajduje, wymieniają Czcheidzego. Walka, tocząca się obecnie między przedstawicielem „menszewików“, Kierenskim, a „bolszewikami“ z Czernowem na czele, ułatwi niewątpliwie Czcheidzemu zajęcie najwyższego w Rosji stanowiska.

Powrót uchodźców.

Niedawno temu do Warszawy powrócił hr. Rostworowski ze Sztokholmu, gdzie miał możność poinformować się o stosunkach w Rosji, głównie z ust przybyłego do Sztokholmu mec. Lednickiego. Z otrzymanemi informacjami hr. Rostworowski podzielił się ze współpracownikiem „Przeglądu Porannego“.

Z informacyj tych dowiadujemy się między innemi, że niedawno temu Tymczasowy rząd rosyjski ogłosił prawo ogólne, pozwalające emigrantom, mającym więcej niż 43 lat wieku, powrócić do ojczyzny, za każdorazową zgodą prezesa komisji likwidacyjnej, w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych. Teoretycznie zatem wszyscy polacy w wieku powyżej lat 43 mieliby możność wyjazdu z Rosji.

Jednak — ponieważ przejazd jest bardzo kosztowny, korzystać z prawa wspomnianego będą mogli tylko warstwy zamożniejsze — o ile pozatem na powrót do kraju zgodzą się okupanci. Z prawa tego zatem korzystać będą mogły tylko jednostki.

— Masy wygnańcze — mówi hr. R. — będą mogły wrócić do domów dopiero po wojnie, chociaż istnieje, jak słyszałem, projekt jakoby otworzenia w jednem miejscu frontu w celu wypuszczenia uchodźców. Wygnańcami polskimi w Rosji, w liczbie około 700.000, zajmują się dwie instytucje: Centralny Komitet Obywatelski i Polskie Tow. pomocy ofiarom wojny. Pierwsze zabiega dokoła ludności wiejskiej, drugie — miejskiej. Większość ludności wiejskiej osadzono w gubernjach, przyległych do frontu, a ponieważ przeważna jej część pochodzi ze wschodniej części Królestwa i posiada wozy i konie, przeto powrót odbywałby się nie koleją, lecz pieszo, lub wozami. Już dzisiaj z tamtej strony frontu myślą o organizowaniu powrotu, a z naszej strony — dodał hr. Rostworowski — muszą być obmyślone w porozumieniu z władzami okupacyjnemi środki pomocnicze. Chodzi przedewszystkiem o to, aby fala powrotna nie niszczyła wszystkiego po drodze, aby miała określone linje przepływu zabezpieczoną żywność etc. I sądzę, że postawieniem na właściwej drodze reemigracji zająć się winny łącznie z polskiemi władzami państwowemi R. G. O. i Główny Komitet ratunkowy. Akcja ta musi być skoordynowana z akcją społeczną w Rosji za pomocą wzajemnego komunikowania sobie sposobu przeprowadzenia całego planu.

Zniszczenie miast polskich.

P. H. Wiercieński podaje w „Ziemi Lubelskiej“ bardzo ciekawe zestawienie strat, jakie poniosły miasta na terenie okupacji austrjackiej.

Na obszarze okupacji Austro-Węgierskiej uległo zniszczeniu 30 miast i 109 miasteczek, a w nich pastwą pożogi i zniszczenia stało się 18.084 budynków.

A oto szczegółowe dane zniszczenia w 27 południowych powiatach kongresówki.

W gub. lubelskiej uległo zniszczeniu 10.094 budynków; w gub. radomskiej 6.044; w gub. kieleckiej 698, a w 8 południowych powiatach gub. piotrkowskiej uległo zniszczeniu 240 bud.

Pod względem liczby zniszczonych budowli, najwięcej ucierpiał pow. radomski, gdzie uległo zniszczeniu 1997 budynków za nim idą powiaty: puławski 1656, janowski 1647 z budynkami miejskiemi, w pow. chełmskim losowi temu uległo 1.448 byndynków miejskich; w lubelskim 1307, w kozienickim 1273, w rożeckim 1046, w krasnostawskim 1290. W innych powiatach liczba zniszczonych budynków nie dochodzi tysiąca.

Z tej ogólnej liczby zniszczonych budynków miejskich przypada na domy mieszkalne 2421, reszta zaś na zabudowania gospodarskie, a w części na zakłady przemysłowe.

Z Wojska Polskiego.

Awanse.

Główno-dowodzący wojska polskiego rozkazem z 21 b. m. dokonał awansów szeregu oficerów zaciągowych, wśród których zamianowani zostali także następujący czterej oficerowie swego czasu stacjonowani w Piotrkowie: porucznik Zabielski Stanisław — kapitanem, podpor. Wąsowicz Władysław — porucznikiem, chorąży Semis Artur i chor. Kulwieć A. — podporucznikami.

Nowa obsada aparatu zaciągowego.

Jak wiadomo po odejściu Legjonów Polskich do Przemyśla pozostał w Królestwie obok szeregu kursów wyszkolenia i szkół podoficerskich i oficerskich także zredukowany aparat zaciągowy, który obejmuje 22 oficerów i 76 podoficerów i szeregowców.

Skład personalny posterunków oficerskich, po przeprowadzeniu ostatnich zmian, przedstawia się obecnie następująco:

Kraj. Inspektorat Zaciągu w Warszawie.

Szef: major dr. Wyrostek Michał.
Adjutant: podpor. Semis Artur.
Oficer sądowy: podpor. dr. Wayda Władysław.

Odkomenderowany z K I Z. do Oddziału „Polska Siła Zbrojna“ przy ces. niem. G. G. W. kapt. Żerański Stefan.

Kierownicy Gł. Urzędów Zaciągu:

Warszawa — major Eydziatowicz Lud.
Łuków — podpor. Kwiatkowski Eugen.
Siedlce — kapt. Zabielski Stanisł.
Łomża — podpor. Tyczyński Jan.
Mława — podpor. Wadoń Jan.
Płock — kapt. Wimmer Józef.
Włocławek — podpor. Kulwieć Andrzej.
Grodzisk — podpor. Michalski Karol.
Łódź — por. Wąsowicz Władysław.
Kalisz — podpor. Jezioranski Tadeusz.
Częstochowa — podpor. Michalski Kazim.
Piotrków — Hudec Marjan.
Radom — podpor. Gliszczyński Stanisł.
Kielce — podpor. dr. Skrudlik Mieczysł.
Olkusz — chorąży Wegnerowicz Roman.
Lublin — major Pasławski Stefan.
Zamość — podpor. Procner Tadeusz.

Ujednostajnienie rachunkowości w aparacie zaciągowym.

Oficerowie i żołnierze zaciągowi w okupacji niemieckiej otrzymywali dotychczas swoje pobory u odnośnych płatników niemieckich w siedzibie swego urzędu — na terenie zaś okupacji austrjackiej istniały dwie legjonowe Komisje kasowe w Lublinie i Kielcach, które obsługiwały Główne Urzędy zaciągu tej części Królestwa.

Obecnie ujednostajniono rachunkowość w tym kierunku, iż zniesione zostały owe Komisje Kasowe na prowincji, a na przyszłość wszystkie Główne Urzędy składać będą swoje rachunki Komisji Kasowej, istniejącej przy Krajowym Inspektoracie Zaciągu w Warszawie, gdzie otrzymywać będą także co dekadę należne swoje pobory.

32

GAMASTON.

CZARNA ZAGADKA.

— Jeśli państwo życzycie — proponował Jotaville — opowiem indyjską legendę o pochodzeniu tego bagna?

— Bardzo prosimy — odrzekli chórem.

— Postaram się zachować wyrażenia czerwonoskórego, który mi opowiedział: Było to przed tysiącami lat, gdy jeszcze stopa białych twarzy nie dotknęła do ziemi naszych praojców, czerwonych wojowników. Ludzie nie znali wtedy „ognistej wody“ *) i byli dobrzy, czcili Wielkiego Ducha i składali mu liczne ofiary z krwi zdobytych jeńców. — Duch Ciemności nie wiele miał korzyści; długo myślał jakby zdobyć sobie ofiary i, wymyślił... Na wszystkie strony ziemi naszej dał wiedzieć, że kto się wyrzeknie Wielkiego Ducha i przybędzie tu, w dniu trzecim po pierwszej wiosennej pełni „wielkiej gwiazdy i pokłoni się jemu w Świątyni Szczęśliwości, osiągnie tę szczęśliwość. Jeśli to będzie wojownik zdobędzie siłę bawoła, rączość jelenia, zwinność macacu, wytrzymałość mustanga i wzrok sokoła, a skalpu z jego głowy nikt, nigdy nie zdejmie. Jeśli zaś przyjdzie niewiasta otrzyma: oczy gazeli — uśmiech zorzy, wdzięk nigdy nie więdnący i młodości krasę, aż do późnego wieku. I ciągnęły liczne rzesze, aby na wyznaczony dzień zdążyć po ową szczęśliwość; od południa, gdzie słońce pali ogniem, a góry nim zieją, okryci w czerwone i zielone pióra, uzbrojeni w dzirydy z rybich ości i żółwiowe skorupy—i z północy, gdzie zimno wodę w białe ścina kamienie, okryci skórami leśnego zwierza, zbrojni w noże i kamienne tomahawki. A za wojownikami dążyły dziewice żądne szczęśliwości i krasy... Stanęli na miejscu i ujrzeli na środku tej wyspy cudną świątynię z porfiru i złota jak błyszczała w słońcu tysiącami promieni, a przedziwny śpiew z niej dolatał. Wyrzekli się Wielkiego Ducha i zwartym kołem biegli do świątyni... ale jej wcale nie było, to tylko złudny widok ukazał im Duch Ciemności... omamił ich... Przybysze rzucali się, jak wściekli, poczęli się wzajemnie mordować; krew się lała na wsze strony, a Duch Ciemności śmiał się głosem wichrów w prerjach bezgranicznych wyjących. Wielki Duch zapałał strasznym gniewem; w jednej chwili ukarał tych, którzy się go wyrzekli i szukali szczęśliwości... tej złudnej chimery... przemienił całe pole w bezdenne bagnisko, które pochłonęło winowajców. Dusze wojowników, oddał w moc Ducha Ciemności, a nad niebacznemi dziewicami ulitował się i, wcielił je w zielone jaszczurki, skropione krwią bratobójców.

— Bardzo piękne podanie pochwalił ksiądz.

— To ono pana natchnęło do stworzenia pieśni o szczęśliwości — zapytała Inez — wznosząc oczy ku Louis.

— Tak — odrzekł cichym głosem.

Wrócili do przystani inną drogą, zbierając kwiaty i wielkie aromtyczne jagody. Posiliwszy się, zasiedli do łodzi. Morze nieco falowało, a po półgodzinie wiatr się znacznie wzmocnił, ale dął na ląd, co przysporzyło prędkość łodzi. Wicher coraz się wzmagał i zatoka poczęła się mocno bałwanić, łodzią rzucało coraz silniej. Inez zbladła i zaczęła obawiać się.

— Niema najmniejszego niebezpieczeństwa — mówił pewnym głosem Louis — wejście do zatoki zamyka wyspa Marsch, hamuje przeto impet fal morskich; nie ma też żadnych raf ani kamieni podwodnych, dopłyniemy bez szwanku.

Mimo tego zapewnienia, Inez straszny lęk ogarnął, przy mocniejszem pochyleniu łodzi schwyciła bezwiednie siedzącego obok Jotavilla za lewą rękę i ścisnęła ją kurczowo, tak mocno, że nadgniotła cienką złotą bransoletę, którą miał na ręku.

— Wybacz pan — prosiła szeptem — ale ja jestem półprzytomną skutkiem obawy.

Widząc taki lęk Inezy Louis zawołał:

— Skrócić na trzy czwarte żagiel — ujął Inez delikatnie za rękę i trzymając mówił — będziemy dłużej w drodze, ale łodzią mniej rzucać będzie. Murzyn odrzekł:

— All right — zwinął żagiel i uśmiechając się zwrócił do Wirginji i księdza: Niedługo dobijemy do brzegu.

Inez otworzyła kurczowo ściśniętą rękę i ujęła oswobodzoną z kleszczy dłoń Louis. Przytulona do niego, czując ciepło jego rąk, zaczęła przychodzić do siebie, a on ciągle szeptał słodkim głosem:

— Proszę uspokoić się, niema żadnego niebezpieczeństwa, wierz mi pani.

I uspokoił ją; czuła, że pod osłoną tego człowieka mogła być pewna, że jej żadna krzywda nie będzie wyrządzona. Gdy wysiadali, uśmiech już wrócił na jej usta.

W domu była zupełnie spokojną, a gdy usłyszała muzykę Louis, mimowolnie wyciągnęła ramiona ku oknu. Czuła, że ją czar miłości ogarnął, że stanęła jakby na Marschu i grzęźnie coraz głębiej bezradna.

— Tak — mówiła do siebie — pokochałam go nieszczęsna, ale tego nie wolno, to zbrodnia, jestem żoną Gaba...

Postanowiła opuścić Lobster Bay jaknajprędzej. Położyła się, łzy jej nabiegały do oczu, a cicha, rzewna pieśń o szczęśliwości do snu ją ukołysała. Śniła, błogo, słodko, o nim... nagle zobaczyła go stojącego na Marschu, jak powoli zapadał coraz głębiej w trzęsawisko; chciała biedz, ratować go, ale czerwonoskórzy trzymali ją skrępowaną. Rzucała się i wołała o pomoc. Jej krzyk obudził Wirginję, pobiegła do siostry strwożona i obudziła ją.

— Co tobie Ina — coś ci się strasznego przyśniło?

— O tak, — odrzekła Inez i rozpłakała się, ale snu nie opowiedziała.

(D. c. n.).

*) Wódki.

Rozkaz pożegnalny płk. Zielińskiego.

Dowództwo polskiego korpusu posiłkowego z okazji odjazdu do c. i k. armji dobrowolnie ogłoszonych legjonistów wydało do odchodzących następujący rozkaz pożegnalny:

Żołnierze - legjoniści!

W uwzględnieniu kilkakrotnie przez odnośne oddziały ponawianych próśb, naczelna komenda armji zarządziła odtransportowanie do c. i k. armji tych wszystkich oficerów i żołnierzy legjonistów, którzy osobiście zgłosili prośby o zwolnienie z Legjonów i chcą dopełnić obowiązkowej powinności wojskowej w ramach austro - węgierskich pułków.

Po trzech latach wspólnych znojów i cierpień w służbie wielkiej sprawy, opuszczają nasze środowisko żołnierze, liczni koledzy, wśród których nierzadko znaleźć można walecznych mohikanów pierwszego ofiarnego oddziału, co śmiałym czynem wyzwał do śmiertelnej walki odwiecznego wroga i bierność własnego społeczeństwa — opuszczają drogi sztandar mężni uczestnicy wielu bitw i potyczek, które imię polskie szeroko wobec świata wsławiły.

Chwila smutna i ciężka, nie będę jej utrudniał bolesnemi rekryminacjami w szczerem przekonaniu, że głębokie przywiązanie do drogiej nam wspólnie Ojczyzny rychło pokona upór i zaślepienie, wskazując liczne drogi legalnego powrotu na drogi polskiego obowiązku i wytrwania, tak dalekie od pustego efektu i czczej gadaniny.

Niechaj pamięć wzniosłych celów, które przyświęcały nam w upornem i zaszczytnem zmaganiu się z nieprzyjacielem na szerokich rozłogach dzierżawionej Rzeczypospolitej, będzie najlepszym doradcą w dniach niezawinionej przez nas rozłąki i utrwali w was przekonanie, że wdzięczna Ojczyzna nie zapomni usług oddanych Jej w szlachetnym zapale.

Przerzedzone zaś szeregi Legjonów uzupełni wytrwałość, szlachetny upór i poświęcenie pozostałego niewzruszonego hufca, który świadom swej roli i ciężkiego obowiązku, strzedz będzie honoru żołnierza polskiego wobec złych mocy, bez względu na barwę i rodzaj.

Żołnierze - legjoniści! Przetrwać chlubnie i zwyciężyć!

Prowadzi ten sam stary sztandar, na którym skrzy się drogi i niespodziany jeszcze rozkaz:

„Dla Polski!“

Zieliński, pułkownik.

Dla jeńców-polaków.

Doba obecna obfituje w tragedje, z których jedne, jako rzucające się w oczy ogółowi, znajdują współczucie, a społeczeństwo stara się im zapobiedz. Są jednak i takie, o których bądź nic nie wiemy, bądź domyślamy się tylko. Do rzędu takich cichych tragedyj zaliczyć należy los naszych braci w niewoli.

Bo czyż może być coś okropniejszego nad przymusowe przebywanie na obczyźnie w chwili, gdy tu, w Polsce ważą się losy kraju, gdy danem jest narodowi polskiemu układanie podwalin pod budowę przyszłej państwowości polskiej.

Co muszą przeżywać ci biedacy, oddzieleni od swoich, dziesiątkami setek kilometrów, odcięci od obywateli uwolnionej z więzów Polski, gdy, jak im się biedakom zdaje, Polska, jak długa i szeroka, zakasawszy rękawy, buduje wolny gmach szczęśliwszego jutra“.

Jest to chyba tragedja większa od śmierci na polu walki, od kalectwa ręką przeciwnika zadanego.

Co się musi dziać w sercach jeńców-polaków na każde, najdelikatniejsze echo z kraju. Z jakiem utęsknieniem wyczekiwać muszą listów od najbliższych i gazet polskich.

A wielu jest między nimi takich, którzy nie mają nikogo, ktoby im dał dowód pamięci, ktoby starał się ulżyć ich losowi.

Mamyż ich pozostawić zwątpieniu i rozterce. Mamyż obojętnością stłumić płomień miłości do Polski, do swoich?

Nigdy! Wierzymy, że nie brak śród nas takich, którzy nie poskąpią dowodów braterskiej miłości dla jeńców-polaków.

Otrzymaliśmy właśnie list od grona jeńców-rodaków z Wormacji (Worms), przepełniony wielką miłością dla kraju, z którego wieje zarazem nostalgja osamotnienia i smutek.

W imieniu współbraci apelujemy do ogółu o ofiary, któreby im dały żywy dowód, że niemasz szczęśliwych i nieszczęśliwych, że niema bliskich i dalekich, że są tylko polacy.

Pożądane są ofiary w naturze, jak chleb i t. p. Adresować należy do obozu jeńców w Wormacji (Kriegsgefangenenlager Worms).

Sądzimy, że apel nasz nie przebrzmi bez echa. Pamiętajmy też, że dwa razy daje, kto prędko daje.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dziś 2 października 1515 r. Umarła królowa Barbara Zapolyanka, pierwsza żona Zygmunta Starego.

1794 r. Dąbrowski odbiera prusakom Bydgoszcz.

1824 r. Publiczna degradacja na Powązkach Łukasińskiego, Dobrogoyskiego i Dobrzyckiego.

Imieniny. Dziś Aniołów Stróżów. Jutro Kandyda M.

Zebrania. Dziś o godz. 8-ej wiecz. zebranie dyskusyjne członków Stow. rządców-chrześcijan, Miodowa nr. 8, lokal Stow. właścicieli nieruchomości.

— O godz. 7 i pół wiecz. odbędzie się w Związku równouprawnienia kobiet polskich zebranie, poświęcone organizacji obchodu Kościuszkowskiego w Związku i projektowi „Świetlicy“.

Przejęcie szkolnictwa polskiego.

Wczoraj o godz. 10 rano z okazji przejęcia szkolnictwa polskiego w katedrze św. Jana odbyło się uroczyste nabożeństwo.

W oświetlonej a giorno świątyni miejsca w stallach i prezbiterjum zajęło wyższe duchowieństwo, przedstawiciele władz niemieckich, austro - węgierskich i legjonów, kurator hr. Hutten - Czapski, członkowie b. Rady Stanu, książę prezydent, naczelnik milicji miejskiej, członkowie Rady miejskiej, R. G. O., rektorzy i profesorowie wyższych uczelni.

W świątyni zebrały się delegacje szkół średnich męskich i żeńskich zajmując jej środek nauczyciele i nauczycielki, delegacje stowarzyszeń kulturalno - oświatowych, reprezentanci prasy i wreszcie publiczność, pragnąca w uroczystym tym dniu pomodlić się za szczęśliwą przyszłość naszej oświaty.

Uroczystą Mszę świętą celebrował ks. arcybiskup Kakowski w asyście licznego duchowieństwa. Przed rozpoczęciem Mszy św. odśpiewano hymn „Veni creator“.

Nakoniec ks. Ciepliński w podniosłem kazaniu podkreślił dzieje i znaczenie szkolnictwa, zaznaczając doniosłą powagę dzisiejszej uroczystości i jej zbawienne dla narodu następstwa.

Nabożeństwa i kazania wysłuchano w głębokiem skupieniu, błagając Stwórcy o lepszą i jaśniejszą dolę dla kraju naszego.

O otwarciu szkół wyższych.

Szef sekcji szkół wyższych w dep. oświecenia, p. Jan Kucharzewski, w sprawie otwarcia uniwersytetu i pelitechniki dał współpracownikowi „Kurjera Polskiego“ informacje następujące:

Kiedy będą otwarte uniwersytet i politechnika? Na to całkiem ścisłej odpowiedzi dać jeszcze nie można. W każdym razie nie wcześniej, niż w dniu 1 listopada. Szkolnictwo przechodzi już pod władzę polskich urzędników. Ale otwarcie szkół rządowych wyższych musi być poprzedzone przez polską ustawę, na fundamencie której dałoby się prawnie, formalnie oprzeć byt i ruch instytucji. Przytem i szereg innych spraw, z funkcjonowaniem tych instytucji związanych, koniecznem jest załatwić uprzednio. Ustawa jest w opracowaniu, o ile się da, pośpiesznem.

Wyższa szkoła handlowa.

Chcąc stworzyć silny handel polski, należy młodzieży, poświęcającej się tej gałęzi pracy ekonomicznej, dać odpowiednie przygotowanie naukowe. Pod tym hasłem ś. p. dyrektor Zieliński założył w Warszawie pierwsze wyższe kursy handlowe. Władze rosyjskie patrzyły na nie koso, ciężką więc walkę staczać musiał założyciel szkoły, a następnie Tow., które zawiązało się w celu podtrzymania finansowego, jedynej w tym zakresie uczelni polskiej.

W r. 1905 można było nareszcie kursy zamienić formalnie na wyższy zakład naukowy, którym w dalszym ciągu opiekuje się Towarzystwo.

W ciągu 12 lat istnienia wyższa szkoła handlowa wykształciła już spory zastęp zdolnych kupców. Nauczono ich w niej, że dobry kupiec musi posiadać wiedzę, być pracowitym i sprężystym, jak powiedział wczoraj ks. prof. Nowakowski w przemówieniu swojem do młodzieży, wygłoszonem od ołtarza po Mszy św. odprawionej na intencje otwarcia roku szkolnego. Tę zasadę wszczepiono w wychowańców.

Wczoraj na pierwszy uroczysty akt immatrykulacji przybyli członkowie wspomnianego Towarzystwa, dyrektor szkoły p. Bol. Miklaszewski, oraz profesorowie Dymowski, Kasperski, Rymer, Waleszewski, Cierliński, Kwiatkowski, Kociatkiewicz, Ign. Baranowski, Sachs, Dmochowski, Krzeczkowski, Biesiekierski, Jarra i K. Ilski, oraz z górą dwustu studentów szkoły.

Pp. prezes Tow. Jerzy Meyer, dyr. Miklaszewski, inż. Kucharzewski w gorących przemówieniach zachęcali młodzież do nauki, aby w przyszłości pracą w dziedzinie handlowej przyczynić się do stworzenia silnego, zdrowego handlu polskiego.

Akt uroczysty zakończyło rozdanie matrykuł przez dyrektora Miklaszewskiego.

Do dnia wczorajszego zapisało się na kurs pierwszy 60 wychowańców. W r. z. na trzech kursach było ich 225. Opłata szkolna wynosi 180 marek za semestr, przyczem niezamożni są od niej uwalniani.

Dobrze o szkole handlowej świadczy to, iż w ciągu ostatnich lat swoich dawni wychowańcy, uwalniani od czesnego, otrzymawszy posady, przysłali z górą 2500 marek — spłacając dług, zaciągnięty na naukę.

Pierwsze posiedzenie karnego wydziału apelacyjnego.

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie karnego wydziału apelacyjnego k. p. sądu apelacyjnego w Warszawie. Przewodniczył sędzia Krzesimowski, komplet uzupełniali ławnicy Baytel i Byrkowski. Obowiązki prokuratora pełnił p. Kozłowski. Pióro trzymał sekretarz Sikorski.

Na wokandzie było 5 spraw; 3 rozpoznano, dwie odroczono.

O kobietę - ławnika.

Z dziewięciu kandydatów na ławników, sądów królewsko - polskich, przedstawionych przez radę polskich stowarzyszeń pracowniczych, zatwierdzono ośmiu, a odrzucono kandydatkę p. Zofję Dobrzańską.

Rada przeciwko takiej decyzji sądu ma wystąpić z protestem, motywując swój protest tem, że obecność kobiet - ławniczek w wydziałach karnych byłaby bardzo wskazaną w sprawach, gdzie oskarżonemi są kobiety, a szczególniej w sądach dla małoletnich.

Zatwierdzenie p. Dobrzańskiej w godności ławniczki stanowiłoby precedens na przyszłość.

Jubileusz 400 lat reformacji.

„Unsere Kirche“ donosi, że prezes konsystorza ewangelicko - augburskiego w Warszawie, hr. v. Posadowsky, ogłosił odezwę nawołującą do obchodzenia jubileuszu reformacji, pomimo — jak pisze — ewakuowania stąd 130.000 ewangelików przez rząd rosyjski. Jubileusz rozpocznie się d. 30 b. m. obchodem w szkołach i nabożeństwem dla dzieci. Główna uroczystość odbędzie się d. 31 b. m.

Punkt 4-y odezwy zaznacza: „W gminach o mniejszości polskiej lub litewskiej należy pamiętać o tem, żeby w głównym dniu uroczystości, obok nabożeństwa niemieckiego, urządzono także obchód w innym języku. W braku sił do tego celu, należy zaprosić z sąsiedniej gminy dodatkowego pastora.

Uroczystość 400-lecia zakończona będzie nabożeństwami w niedzielę d. 5 listopada.

Punkt 6-y zaznacza: „Sadzenie dębu im. Luthra na właściwym, godnym miejscu, będzie dla przyszłych pokoleń drogą pamiątką radosnego uznania w ciężkich czasach“.

Zegarmistrzynie.

Od czasu wybuchu wojny zegarki kieszonkowe nie są nadsyłane z fabryk zagranicznych do Warszawy, więc też cena starych zapasów znacznie się podniosła. Pomimo to panuje wielki zastój w handlu zegarmistrzowskim, i zarazem nie ma ruchu w pracowniach.

Przed wojną zegarmistrze narzekali na brak pracowników, obecnie zaś pracownicy użalają się na brak zajęcia.

W dniu 19-go września r. b. otwarto 3-ci kurs przy szkole zegarmistrzowskiej dla kobiet. W szkole tej mającej siedzibę przy ul. Szpitalnej nr. 10, kształci się w tym zawodzie 35 panien. W roku przyszłym będzie otwarty kurs 4-ty uzupełniający praktykę, poczem adepiki otrzymają świadectwa mistrzowskie.

Perspektywy ogonkowe.

Z powodu zawodu jaki spotkał w roku zeszłym posiadaczy paszportów ziemniaczanych, w roku bieżącym niema wielu amatorów na te paszporta; wolą oni otrzymywać kartki ziemniaczane w każdym poszczególnym okresie kart chlebowych.

Można sobie wobec tego wyobrazić, jakie ogonki wystawać będą przed bazarami ziemniaczanemi, jeżeli w roku zeszłym, kiedy było o wiele więcej tych bazarów, a mniej kartek ziemniaczanych, niektórzy z kupujących cierpliwie czekali przed składami swojej kolejki po dwie — trzy doby.

Z sądownictwa.

P. Franciszek Szymański, sędzia przew. k. p. sądu okręgowego w Warszawie, mianowany został wice - prokuratorem k. p. sądu apelacyjnego w Lublinie.

Z wydziału szpitalnictwa.

Z powodu tragicznej śmierci intendenta szpitala ofialmicznego Ludwika Mroczkowskiego, na jego miejsce delegowany został pomocnik referenta wydziału szpitalnictwa magistratu p. Godeski.

Loterja Legjonów polskich.

Rozdawnictwo losów do drugiej klasy loterji Legjonów rozpoczyna się we wtorek 2 b. m. Ze względu na bliski termin ciągnienia drugiej klasy, przypadający w dniach 19 i 20 października, wskazany jest dla kolektorów poś[illegible] odbiorze nowych biletów i wyrówna[illegible] za losy pierwszej klasy, Główna kolektura loterji Legjonów rozpoczyna też w dniu dzisiejszym wypłatę wygranych pierwszej klasy.

Zmiany na stacji Most.

Wczoraj, z ukończeniem sezonu letniego, na stacji Most kolei Jabłonowsko - Wawerskiej zamknięto obie kasy, znajdujące się pod gołem niebem na peronie. Jednocześnie otworzono nowo urządzone, bardzo efektowne wejście prosto z wału praskiego, przez specjalną przybudówkę. Wewnątrz budynku stacyjnego czynna będzie dawna kasa i nowo otworzona z dniem wczorajszym dla uniknięcia „ogonków“.

Odtąd wejście na peron będzie dozwolone jedynie za okazaniem biletu.

Znaczek na ofiary wojny.

Towarzystwo niesienia pomocy żydom ofiarom wojny, celem zasilenia dochodów tej instytucji, okazującej stałą i intensywną pomoc potrzebującym biednym i utrzymującej sumptem własnym ochrony, szwalnie i sklepy, urządza jutro publiczną sprzedaż znaczka na ulicach Warszawy.

Teatr i widowiska.

Olga Desmond w Warszawie.

Dnia 3 października, w wielkiej sali Filharmonji, o godz. 8 wiecz. odbędzie się jednorazowy osobisty występ p. Olgi Desmond, odtwórczyni klasycznych tańców. Panna Olga Desmond, która w swoim czasie, jako pierwsza propagatorka nagich tańców, była przedmiotem gorących sporów w parlamencie niemieckim — jest uzmysłowieniem prawdziwego piękna i wdzięku. Olga Desmond jest tą wyjątkową indywidualnością śród klasycznych tancerek, której taniec, wyzbyty z wszelkich pobudek erotycznych, stanął na wyżynach prawdziwej sztuki.

Ze sportu.

Wczorajsze regaty akademickie.

Wczorajsze wioślarskie zawody na Wiśle, mające być rodzajem match'u między naszemi wyższemi uczelniami, odbyły się jedynie przy udziale politechniki. Zawodnicy ze strony uniwersytetu zawiadomili swych kolegów, że wskutek zwichnięcia ręki jednego ze współuczestników, uniwersytet do zawodów nie stanie. Zawody, odbywające się przy fatalnej deszczowej pogodzie dały rezultat następujący:

1. Wyścig na skulingach na przestrzeni 1,800 m. wygrał w ładnym stylu stud. Marjan Żelisławski w 7 min. 3 sek., zyskując na r. 1917/18 tytuł politechnicznego mistrzostwa na skulingu.

W wyścigu brało udział czterech zawodników.

2. Wyścig lekkich łodzi (na 4 krótkie wiosła) na 2,000 m. wygrała o 3 długości osada stud.: Józefa Mejro i Wacława Maliszewskiego pod sterem stud. Kaz. Biernackiego. Czas 10 min. 17 sek. Startowały dwie łodzie.

3. Wyścig na lekkich hamburkach (jednoos.) na 1,000 m., wygrał stud. W. Maliszewski. Wygrane o dwie długości na finisch'u w 5 min. 25 sek.

Sędziował p. Stefan Niepokoyczycki. Starterem był stud. Emil Preiss.

Zawody wykazały dużą sprawność i wytrwałość wszystkich zawodników.

Z sądów.

Nieudana denuncjacja.

C.-n. sąd okręgowy rozpoznał wczoraj sprawę 28-letniego Józefa Łaznowskiego, robotnika z Radzymina, osk. o to, że w kwietniu r. b. za pomocą groźby zmusił Pinkusa Rotsteina, właściciela sklepu spożywczego w Radzyminie do dania mu rubla.

Oskarżony, przechodząc koło sklepu Rotsteina i zauważywszy, że ten piecze chleb, zażądał dania mu rubla, grożąc w przeciwnym razie denuncjacją.

Rotstein rubla dał i zaproponował Ł., by zaczekał nieco, to dostanie świeżo upieczonego chleba.

Ł. pozostał w sklepie, Rotstein zaś wysłał swoją żonę po milicję, która przybyła i zaaresztowała Ł.

Wczoraj sąd skazał Ł. na 5 miesięcy więzienia.

Proces bandyty.

Sąd okręgowy rozważał sprawę Józefa Szustakiewicza, oskarżonego o współudział w napadzie bandyckim, dokonanym we wsi Michałówku pow. brzezińskim na mieszkanie sołtysa Ignacego Michałowskiego, któremu zrabowano 1,600 rb. w gotówce. Napadnięty poznał w Szustakiewiczu uczestnika bandy. Potwierdziła to także sołtysowa. Prokurator domagał się kary śmierci. Sąd, uwzględniając okoliczności łagodzące, skazał Sz. na 12 lat ciężkiego więzienia.

Nekrologja.

Matylda Popławska, lat 70, zmarła 29 ub. m. Eksportacja zwłok dziś o g. 4 pop na Powązki.

Cypa z Goldflamów Sztabryb, lat 56, zmarła 30 ub. m. Eksportacja zwłok dziś z domu, Pańska 84.

Z Trzebińskich Martyna Gembarzewska, wdowa, lat 84, zmarła 24 ub. m. w Sosnowcu. Pochowana w Zagórzu 26 ub. m.

Maciej Mocarski, lat 87, zmarł 28 ub. m. Nabożeństwo żałobne w środę o g. 10 rano w kaplicy na Powązkach, poczem eksportacja zwłok na cmentarz miejscowy.

Jan Oksza Orzechowski, obywatel ziemski, lat 44, zmarł 21 ub. m. w Siemianowie w Kutnowskiem. Pogrzeb odbył się 24 ub. m.

Z okolic podmiejskich.

Z kolejki Wawer - Wązowna.

Pomimo zapowiedzi, że ta kolejka konna, kursująca do Miłosny, przerwie ruch z d. 1 października, zarząd jej postanowił na razie ruchu nie przerywać, w nadziei, że może uda się go utrzymać całą zimę, o ile warunki będą sprzyjały.

ŁÓDŹ.

Kronika łódzka.

Mianowania.

Nadburmistrz p. Schoppen, dotychczasowy pierwszy burmistrz, wstąpił ponownie do ces.-niem. prezydjum policji i objął wydział nadradcy rządowego barona von Bernewitza, jak również zastępstwo prezydenta. Baron von Bernewitz został mianowany szefem powiatu łowickiego i sochaczewskiego.

Szef administracji przy generał-gubernatorstwie warszawskiem, za zgodą p. generał-gubernatora, 1 października 1917 roku powierzył dotychczasowemu drugiemu burmistrzowi, p. Leopoldowi Skulskiemu, stanowisko pierwszego burmistrza m. Łodzi.

Na zasadzie § 15 Ustawy miejskiej p. prezydent policji m. Łodzi powierzył dotychczasowemu ławnikowi, p. Maksowi Kernbaumowi, tymczasowe pełnienie czynności drugiego burmistrza m. Łodzi.

Osobiste.

Nowo mianowany inspektor szkół m. Łodzi p. Grabiński przybył do Łodzi i objął swe urzędowanie.

Wczoraj bawił w mieście naszem radny stoł. m. Warszawy, p. Arciszewski, zaznajamiając się z zaprowiantowaniem kuchni robotniczych łódzkich.

Z Rady Miejskiej.

Prezydjum Rady Miejskiej odbyło wczoraj po południu naradę, na której omówione zostały rozmaite kwestje, związane z najbliższem posiedzeniem Rady Miejskiej.

Rada Miejska a obchód Kościuszkowski.

Jak to już wzmiankowaliśmy, w rocznicę śmierci bohatera narodowego, Tadeusza Kościuszki, 15 października Rada Miejska odbędzie uroczyste posiedzenie w sali posiedzeń Rady w gmachu Towarzystwa Kredytowego. Ustawiony będzie biust Kościuszki, sala przybrana zostanie w zieleń i kwiaty, oraz udekorowana emblematami narodowymi. Przewodniczący Rady Miejskiej wygłosi przemówienie okolicznościowe, poczem orkiestra wykona hymn narodowy. Radni miasta wezmą następnie udział w uroczystej akademji, wieczorem zaś obecni będą na przedstawieniu Kościuszkowskiem w Teatrze Polskim.

Pierwsze posiedzenie sądu handlowego.

W dniu dzisiejszym odbędą się pierwsze posiedzenia sądu handlowego przy królewsko-polskim sądzie okręgowym. Wczoraj, o godzinie 3-ej po południu odbyło się posiedzenie sędziów handlowych w sprawach gospodarczych.

Z wydziału szkolnictwa.

Wydział szkolnictwa wyłonił komisję, składającą się z pp. Tulina, Holenderskiego i Daubego, która zajmie się sprawdzaniem danych statystycznych, dotyczących frekwencji szkolnej.

Obchód Kościuszkowski w okolicy.

Wczoraj, w domu Siemensa przy ul. Piotrkowskiej № 96, o godzinie 3 po poł., odbyło się posiedzenie delegatów komitetów prowincjonalnych obchodu rocznicy śmierci Kościuszki. Zebranie w nieobecności ks. prałata Tymienieckiego otworzył pan Chwalbiński, członek Komitetu, który wyjaśnił zebranym szczegóły programu, jaki ustalony został w Łodzi przez Komitet obchodu rocznicy Kościuszkowskiej. Następnie na propozycję mówcy, aby delegaci wskazali przedstawiciela od włościan do wystąpienia w imieniu trzech powiatów z przemową w Akademji, zebrani wystawili pp. Stolarskiego i p. Szera z Retkini. Poza tem mówca wyjaśnił zebranym, iż biuro Komitetu obchodu otwarto przy ul. Piotrkowskiej № 102, gdzie stale będą dyżurować członkowie komitetu i udzielać wszelkich informacji.

Przybyły ks. prałat Tymieniecki prosił zebranych o wymienienie tych komitetów prowincjonalnych, które zgłaszają akces do Łodzi. Zgłosili: Konstantynów, Lutomiersk, Łask, Zelów, Kurowiec, Tuszyn, Skoszewy, Stryków, Będków, Dłutów, Górka Pabjanicka, Ujazd, Tomaszów, Stronsk. Koluszki zgłosiły prośbę o wysłanie prelegenta. Również proszono o prelegentów do Pabjanic i Górki Pabjanickiej.

Przewodniczący ks. prałat Tymieniecki zaproponował zgłoszenie zamówień na broszury o Kościuszce, oraz zalecał, aby komitety prowincjonalne jaknajsilniej rozpowszechniały pomiędzy ludem te broszurki, aby idea Bohatera popularną się stała w każdej chacie najbiedniejszego nawet kmiecia.

Delegat z Niesułkowa skarżył się, iż w tej miejscowości Komitet miejscowy niema dostępu do pewnej części ludności, mianowicie do marjawitów, w których kołach nie widać dotąd jakiegokolwiek ruchu w kierunku uczczenia śmierci rocznicy Kościuszki.

Następnie ks. Giebartowski z Konstantynowa przedstawił zebranym projekt obchodu, jaki odbędzie się w tej miejscowości, oraz zaznaczył, iż Konstantynów stawia pomnik siłami i środkami ludności wyłącznie polskiej, gdyż żywioły obce w ostatniej chwili odmówiły udziału w tej uroczystości ogólno-krajowej.

Takie same relacje o programach obchodów zdali delegaci z Lutomierska (pomnik już jest budowany), Łasku (będzie postawiony kamień pamiątkowy)), Tomaszowa Rawskiego (również projektuje się pomnik) Górki Pabjanickiej, Niesułkowa (projektuje się zaciągnięcie olbrzymiego głazu na szwedzkie wały i umieszczenie na głazie tym pamiątkowego krzyża), Tyszyna.

Pan Chwalbiński, w końcu uprzedził obecnych o konieczności wysłania delegatów na obchód łódzki, oraz o konieczności uprzedniego najdalej do wtorku zawiadomienia tutejszego komitetu o ilości osób, które będą wysłane, aby komitet zawczasu był w możności zarezerwować miejsca w teatrach, w akademji, oraz ewent. potrzebne pokoje gościnne.

Dr. Tochterman wyjaśnił zebranym, iż komitet łódzki przygotowuje parę rodzajów znaczków, medali i żetonów po różnej cenie, począwszy od srebrnych, aż do najtańszych — parofenigowych.

Znaczków przygotowuje się ośm różnych fasonów.

Z komisji wykonawczej komitetu Kościuszkowskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji wykonawczej komitetu Kościuszkowskiego, które odbyło się przy ul. Piotrkowskiej 102, pod przewodnictwem inż. E. Wagnera, rozpatrzono następujące sprawy.

Omawiano kwestję rozmieszczenia i zarezerwowania miejsc w świątyni dla przedstawicieli władz i korporacji.

Postanowiono jeszcze raz przez prasę miejscową zwrócić się do wszystkich instytucji i korporacji o zgłaszanie się do biura komitetu, ul. Piotrkowska 102, o bilety wejścia, komitet bowiem, ze względu na trudności techniczne, z a p r o s z e ń r o z s y ł a ć n i e b ę d z i e.

Na przedstawienie premjery „Kościuszko“ Wojnarowskiej, bilety rozesłane będą przez komitet do wszystkich stowarzyszeń i związków zawodowych. Strój obowiązywać będzie galowy. Stowarzyszenia proszone są o wyznaczenie swoich delegatów na to przedstawienie.

W godzinach popołudniowych w poniedziałek, w sali Koncertowej odbędzie się koncert popularny Ł. O. S. po przystępnych cenach, o godzinie 7 zaś wieczorem odbędzie się w tejże sali odczyt o Bohaterze, na który wejście będzie bezpłatne.

Szkoły proszone są o wyznaczenie delegatów na nabożeństwo uroczyste i zakomunikowanie komitetowi nazwisk tychże delegatów.

Z Tow. oświatowego „Wiedza“.

Ogólne roczne zebranie Towarzystwa oświatowego „Wiedza“ zagaił wiceprezes, p. Chełmicki, który w krótkiem przemówieniu skreślił działalność instytucji, czyniąc członkom zarzut, iż wykazują zbyt mało zainteresowania się sprawami towarzystwa, wskutek czego cała praca ciąży na barkach zarządu.

Na przewodniczącego zebrania obrano p. Franciszka Lenartowicza, który ze swej strony zaprosił na asesorów d-ra Chylewskiego i p-nę Sabinę Gontarską, a na sekretarza p. Eugeniusza Maj-Majewskiego.

Protokuł z poprzedniego zebrania odczytał członek zarządu p. Konrad Fiedler. Następnie sekretarz zarządu sędzia Wacław Zajkowski odczytał sprawozdanie zarządu, poczem nastąpiło odczytanie sprawozdań poszczególnych sekcji.

Sprawozdanie z działalności sekcji kursów naukowych, obejmujące kursy wstępne rozszerzone i uniwersytet ludowy, odczytał kierownik sekcji p. Konrad Fiedler.

Sprawozdanie sekcji bibliotecznej, książnicy i czytelni odczytał p. Karol Izydorczyk. Ze sprawozdania tego wynika, że pierwsza biblioteka Tow. mieszcząca się przy ul. Piotrkowskiej 103, liczy tomów 4,898, czytelników było 2147, obecnie zaś 1598.

Największą liczbę czytelników stanowili robotnicy i rzemieślnicy. Liczba ich wynosiła 582, biuralistów korzystało z biblioteki 269, nauczycieli 114, uczni 264 i bez określonego zajęcia 89, członków z biblioteki korzystało zupełnie bezpłatnie 294. Przeciętnie wydawano dziennie 181 tomów.

Z II biblioteki Tow., mieszczącej się przy ul. Tardowej 59, korzystało 621 czytelników w tem mężczyzn 269 a kobiet 252. Większość czytelników stanowiła młodzież w wieku od lat 14. Książek wydano 24,080, dla dzieci 10,484, poezji i dramatów 316 i treści naukowej 1232. Dziennie korzystało z biblioteki 96 osób. Biblioteka ta liczy 2474 tomów.

Z czytelni przy Tow., mieszczącej się przy ul. Piotrkowskiej 103 korzystało 3905 osób.

Książnice dziesięce Tow. objęło w październiku ubiegłego roku; biblioteczka na Widzewie, licząca 800 tomów i biblioteczka w Dąbrówku, licząca 700 tomów, oddane zostały tamtejszemu Kołu Polskiej Macierzy Szkolnej. Z biblioteki „Książnica dziecięca“ przy pierwszej bibliotece Tow. korzystało w miesiącach zimowych przeciętnie po 100 dzieci, a w miesiącach letnich po 35 dzieci.

Sprawozdanie sekcji czytankowej odczytał p. Andrzej Kotynia. Sekcja ta od Nowego Roku urządzała szereg odczytów i pogadanek naukowych. Dalsza działalność w tym kierunku po Nowym Roku oddaną została w ręce Polskiej Macierzy Szkolnej.

Ze sprawozdania kasowego, odczytanege przez skarbnika p. Andrzeja Niemirkę, okazało się, że z powodu małego zainteresowania się członków i nie regularnego opłacania składek członkowskich, zarząd napotkał na trudności finansowe, wskutek czego sprawozdanie kasowe zamknięte zostało deficytem.

W końcu przyjęto budżet na rok bieżący i dokonano wyborów.

Na miejsce ks. Przezińskiego i d-ra Olszewskiego, którzy wystąpili z zarządu wybrano sędziego Osieckiego i pannę Helenę Hykielównę, a na miejsce ustępujących z zarządu drogą losowania, ponownie obrano pp. dr. Stanisława Chełmickiego, Bruno Czaplickiego, Karola Izydorczyka i pannę Helenę Holewicką.

Do komisji rewizyjnej obrano pp. Józefa Pogonowskiego, Bronisława Jasińskiego i Stanisława Zielińskiego.

Wypłata pensji nauczycielom.

Wypłata pensji nauczycielom szkół miejskich odbędzie się w środę, czwartek i piątek bieżącego tygodnia w godzinach popołudniowych w głównej kasie miejskiej. W środę otrzymają pensje nauczyciele szkół niemieckich, w czwartek—polskich, a w piątek—szkół żydowskich.

Nowe karty na chleb.

Nowe karty na chleb okresu 62 zawierać będą odcinki na 5 i $^1/_4$ f. chleba, $^1/_2$ f. mąki, lub $^3/_4$ f. chleba i 22 łuty cukru. Wydawanie nowych kart rozpocznie się d. 8 b. m. i trwać będzie do dnia 13 b. m.

Szczepienie ospy.

Jutro rozpoczyna się szczepienie ospy ochronnej w lokalach: przy ul. Konstantynowskiej 16 i Piotrkowskiej 295 w godzinach od 10 do 12 w południe i od 12 do 2 po poł. Szczepienia trwać będą od 3-go do 5-go października włącznie. Sprawdzenie odbędzie się 11-go b. m. w lokalu przy ul. Konstantynowskiej Nr. 16 i 12, oraz przy ul. Piotrkowskiej 295.

Ze sportu.

W niedzielę, dnia 31 września, na placu sportowym w Helenowie, został rozegrany mecz pomiędzy łódzkim klubem sportowym „Sturm“ i drużyną 4-go rezerwowego pułku piechoty (załoga Jabłonny). Spotkanie zakończyło się łatwem zwycięstwem „Sturmu“ w stosunku 4:1. Goście wykazali brak treningu: nie potrafili ani „gasić“ piłki, ani wyzyskiwać umiejętnie sytuacji przed bramką przeciwnika. W drużynie „Sturmu“ wyróżniał się p. Anweiler, członek warszawskiego kl. sportowego „Korona I“. Sędziował p. Bayer.

Należy zaznaczyć, że o tej samej porze odbył się w Warszawie mecz między: warsz. kl. sport. „Polonia“ i „Łódzkim Klubem Sportowym“. Rezultat gry identyczny z łódzkim — 4:1, lecz na korzyść Warszawy.

Pieniądze z Ameryki.

Po dłuższej przerwie, tutejszy komitet amerykański otrzymał za pośrednictwem niemieckiego Tow. niesienia pomocy żydom, 25,000 mk. z Ameryki dla podziału pomiędzy żyd. instytucje filantropijne. Z sumy tej przeznaczono dla Łodzi 20,000, a okolicy 5,000 mk.

Teatr Polski.

W nadchodzący czwartek Teatr Polski występuje z premierą p. t. „Nasi najserdeczniejsi“, pióra najznakomitszego z dramaturgów francuskich doby obecnej Wiktoryna Sardou, którego sztuki tłomaczone, grywane i naśladowane w całej Europie i odznaczają się wieloma zaletami— dosadną i trafną charakteryzacją, ożywioną akcją pełnym werwy djalogiem, a nadewszystko bogactwem efektownych sytuacji.

Sardou jest jednym z najmilej słuchanych i widzianych autorów scenicznych.

R E P E R T U A R.

W t o r e k, dn. 2 października o godz. 7 i pół wiecz. „Kordjan“.

S r o d a, dn. 3 paźdz. o godz. 7$^1/_2$ wiecz. „Kordjan“.

C z w a r t e k, dn. 4 paźdz. o godz. 7 i pół wiecz. premjera „Nasi najserdeczniejsi“, komedja w 4-ch aktach W. Sardou.

P i ą t e k, dn. 5-go paźdz. o godz. 7 i pół wiecz. „Nasi najserdeczniejsi“.

S o b o t a, dn. 6 paźdz. o godz. 4-ej pp. po cenach najniższych „Kaligula“ dramat w 4-ch aktach H. Rostworowskiego.—Wieczorem o godz. 7 i pół „Nasi najserdeczniejsi.

N i e d z i e l a, dn. 7 październ. o godz. 3-ej po poł. po cenach popularnych „Tamten“, dramat w 5 akt. G. Zapolskiej — Wieczorem o godz. 7 i pół „Kordjan“.

Z kinematografów.

Od dziś kinematograf „Casino“ rozpoczyna demonstrowanie obrazu p. t. „Arabella“ (z cyklu „Tajemnice Warszawy“). W obrazie tym, należącym do „złotej serji polskiej“, obok Poli Negri, biorą udział najwybitniejsi artyści nasi z pp. Rotterową, Wł. Grabowskim, J. Pawłowskim, K. Bednarczykiem i Józefem Węgrzynem na czele.

Strajk pracowników krawieckich.

Przed kilku dniami pracownicy krawieccy wystosowali żądania do swych pracodawców w sprawie polepszenia warunków pracy.

Wobec odmowy spełnienia żądań tych pracownicy krawieccy w dniu wczorajszym porzucili pracę.

Znaczna kradzież.

W nocy z niedzieli na poniedziałek przy ul. Cegielnianej 26 niewykryci dotychczas złoczyńcy dokonali śmiałej kradzieży w składzie towarów H. Lernera. Złodzieje dostali się do składu, wypiłowawszy uprzednio otwór w drzwiach. Łupem złodziei stał się towar, wartości około 30,000 mk.

Pożar.

W niedzielę o godzinie 9 wieczorem stróż domu Nr. 99 przy ul. Piotrkowskiej, w którym mieści się skład żelaza S. Goldbluma, zauważył dym, wydobywający się z piwnicy w prawej oficynie. W piwnicy tej znajdowało się paręset skrzynek z gwoździmi. Zawezwana straż ogniowa ochotnicza, po półgodzinnej mozolnej pracy, ogień ugasiła.

Łupem pożaru stało się z górą 60 skrzyń gwoździ, wartości około 2,500 mk.

Pożar powstał przypuszczalnie z kanałów kominowych, których dolne wyloty wychodzą do piwnicy.

Z sądów.

Zmienne koleje losu.

Akt oskarżenia zarzucał 42-letniemu Stanisławowi Skórzewskiemu złożenie świadomie fałszywego zeznania.

Dnia 12 lutego r. b. odbyła się w sądzie gminnym w Konstantynowie sprawa karna, wytoczona przez p. Lewińskiego właścicielowi ziemskiemu p. Tobiasellemu. Ten ostatni oskarżony był o dotkliwe pobicie powoda w jego mieszkaniu. Na rozprawie był świadkiem Skórzewski. Zeznał on pod przysięgą, że widział ze chodów, jak oskarżony niemiłosiernie aż do krwi pobił p. Lewińskiego i poszczuł na niego psa. Wobec zeznań tego świadka skazano p. Tobiasellego na 3 tygodnie aresztu.

Przeprowadzone już po sprawie szczegółowe śledztwo ustaliło, że Skórzewski w żadnym razie nie mógł widzieć ze wspomnianych schodów tego, co się między zainteresowanymi w pokoju odgrywało. Wobec tego oddano Skórzewskiego pod sąd, zarzucając mu krzywoprzysięstwo, i skazano go na 3 lata więzienia. W końcu tej ostatniej rozprawy Skórzewski przyznał, że przebiegu sprzeczki nie widział. Do złożenia zeznania namówił go Lewiński i dał mu za to 16 rubli. Wobec tego Lewińskiego zaaresztowano pod zarzutem namowy do krzywoprzysięstwa, ale po pewnym czasie wypuszczono go na wolność.

Biorąc pod uwagę ostatnie słowa skazanego Skórzewskiego, wytoczono mu dodatkową sprawę o świadome złożenie zeznania, niezgodnego z prawdą.

Na rozprawie Skórzewski potwierdził swe ostatnie słowa z poprzedniego procesu: Lewiński dał mu 16 rb. za przysięgę i pouczył go jak ma zeznawać.

Lewiński, wezwany w charakterze świadka, twierdził, że Skórzewski sam się zaofiarował w charakterze świadka. 16 rb. dał mu za czas stracony w sądzie.

Przewodniczący zaznaczył, że wynagrodzenie 16 rb. za dwie godziny straconego czasu dla zwyczajnego robotnika wygląda bardzo nieprawdopodobnie.

Prokurator przedewszystkiem oświadczył, że właściwie Lewiński powinien siedzieć na ławie oskarżonych. On to namówił Skórzewskiego do krzywoprzysięstwa na niekorzyść p. Tobiasellego i dał mu za wykonanie czynu przestępnego 16 rb. Wobec tego wnosił o uniewinnienie Skórzewskiego. Pozatem powinien sąd odesłać akty do polskiej prokuratorji, aby wytoczyć przeciwko Lewińskiemu sprawę karną.

Sąd w całości przychylił się do wniosku prokuratora.

PABJANICE.

Kronika pabjanicka.

Ze stosunków szkolnych. Istniejące tu do niedawna szkoły fabryczne liczyły przeszło 800 dzieci. Obecnie, gdy te szkoły zostały umiastowione, dzieci, które pochodziły z gminy Górka Pabjanicka, która przylega do Pabjanic, mają uniemożliwioną naukę, albowiem wydane zostało rozporządzenie, że dzieciom z pobliskiej Górki, jako nie wchodzącej w skład miasta, nie wolno uczęszczać do szkół miejskich. Gdy tymczasem te same dzieci uczęszczały do szkół fabrycznych. Magistrat winien przy przejmowaniu tych szkół sprawę tę bliżej rozpatrzeć, by nie pozbawić dziatwy możliwości dokończenia rozpoczętej nauki. Mieszkańcy Górki Pabjanickiej zwrócili się z podaniem do odnośnych władz o otwarcie natychmiastowe szkoły w gminie. Jak się dowiadujemy, dzieci takich, które mają przerwaną naukę, jest 150. Warto, aby władze szkolne, ewentualnie inspektor szkolny powiatu łaskiego, w sprawę tę bliżej wniknęły.

Więcej światła. Magistrat przystąpił do rozszerzenia elektrowni miejskiej przez dostawienie jeszcze jednej lokomobili o sile 100 koni parowych.

Drzewo. Zakupiony przez magistrat transport drzewa już nadszedł do miasta i został umieszczony w składach miejskich.

Polska Macierz Szkolna. Koło P. M. S., mieszczące się przy ul. Świętojańskiej 19, postanowiło urządzać co niedzielę w godzinach po południowych dla dziatwy czytanki i przedstawienia dziecinne. Kierownikiem tych inowacji jest prof. R. Szmidt.

Toż samo koło urządza w d. 26 b. m. uroczysty obchód wewnątrz lokalu poświęcony pamięci Tad. Kościuszki. Komisja, organizująca ten obchód, składa się z pp. Olejniczaka i Groblińskiego.

NIBY FELJETONY.

W jakim kto żyje wieku.

(o) Nic niesprawiedliwszego nad to popularne mniemanie, że my wszyscy, żyjący dziś, żyjemy współcześnie — w jednym XX wieku.

Już Kant pouczył nas, że czas jest tylko kategorją naszego umysłu, nie Ding an sich.

Wyrażał się jeno w sposób nieco zagmatwany. Prościej rzec można: czas, to jest takie c o ś, które jest n i c!

Wyrzućcie z czasu wszelkie zjawiska wraz z zegarem, który bije godziny, i ziemią, która wiruje około słońca, ze słońcem i gwiazdami, z wszystkiem, co mierzy bieg czasu i co się zmienia — otrzymacie doskonałą nieruchomą pustkę. Czas zastygnie. Będzie to wieczność, czy minuta — kto wie...

Względność czasu doskonale odmalował w fantazji „Lumen" astronom Flammarion, pokazawszy, jak biegnąc współcześmie z promieniem światła, rozdłużamy jedną i tąż samą chwilę, a wyprzedzając promień, cofamy zjawiska w przeszłość i możemy odebrać dziś wrażenie z ziemi wypadku z 44 roku przed Chrystusem, np. śmierci Cezara.

Toż samo naukowo uzasadnia autor „Hypotezy i nauki" i Wartości nauki" Poincaré.

A zatem współczesność żyjących jest ordynarnem złudzeniem prostaków...

Rzeczy mają się inaczej.

Oto np. urządzający pogromy obywatelstwa, podpalający ich domy i bibljoteki, poczciwi włościanie rosyjscy żyją sobie w najlepsze w wieku XIV, kiedy odbywały się we Francji „żakierje", tak zwane „powstania Jaśka-głuptasa"—czasy, o których z melancholją mówił historyk Froissard: „Mieli chłopi zamiar wytępić szlachtę całego świata, żeby ani jeden nie pozostał".

Kaledin żyje w epoce Stenki Razina, w wieku XVII. Natomiast inteligent Milukow żyje wcześniej... w wieku IX, kiedy Oleg dochodził do Konstantynopola. Żyje marzeniem...

My, polacy, naogół żyjemy po za czasem. Kiedy chodzi o to, aby ktoś nam coś dał, lub zrobił za nas, jesteśmy strasznie niecierpliwi, nie możemy stracić ani minuty. Natomiast gdy chodzi o zrobienie czegoś własnemi rękoma, osiadamy cierpliwie, bo mamy wieczność przed sobą.—Lecz pewne koła naszej inteligencji politycznej w Krakowie żyją jeszcze w r. 1866-ym, nie wiedząc nic o 1871 i 1914.

Jedynie masa żydowska śród mieszkańców Królestwa żyje w XX wieku!

Kiedy zwalcza klątwami rabinicznemi spekulantów, kiedy zwraca się z prośbą do władz o prawo urządzenia drutu (erewu), aby można było przenosić rzeczy w sobotę, udowadnia, że jeszcze wierzy w moc czarów...

A zatem masa żydowska żyje w XX wieku... przed Chrystusem!

Leo Belmont.

Ostatnie wiadomości.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 1 października wieczorem:

We Flandrji i pod Verdun — działalność ogniowa o zmiennej sile i pomyślne dla nas lokalne walki piechoty.

Na wschodzie — nic szczególnego.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą dnia 1 października:

Wschodni teren walk i Albanja:

Nic nowego.

Włoski teren walk:

Na froncie **Isonzo** rozchwiały się ataki piechoty włoskiej pod **Podlaką**.

Walki artyleryjskie w obrębie **Monte San Gabriele** i na północny wschód od niej toczą się z niesłabnącą gwałtownością.

Na froncie grupy wojsk marszałka polnego, barona v. Conrada nie wydarzyło się nic szczególnego.

Szef sztabu generalnego.

Sprawozdanie admiralicji austrjackiej.

Wiedeń. Urzędowo donoszą 1 października:

Wieczorem 27 września hydroplany nasze obrzuciły skutecznie bombami stację floty w Brindisi, oraz stojące w porcie jednostki torpedowe i łodzie podwodne. Jak zdołano stwierdzić niewątpliwie, w jedną z grup kontrtorpedowców ugodziły dwie ciężkie bomby, a inne cele dosięgnięto również trafnie.

Po pomyślnem przedsięwzięciu na włoską stację sterowców w **Jesi** z dnia 27 września, o czem już doniesiono, w dn. 29 września wieczorem nastąpił, uwieńczony równym sukcesem, atak hydroplanów naszych na halę balenową w **Ferrarze**, którego ofiarą padł znowu okręt napowietrzny, który, ugodzony dwiema bombami, spłonął w hali w olbrzymim słupie płomieni.

Tego samego wieczora obrzucono również skutecznie bombami urządzenia fabryczne w **Pontelagonzero**.

Dnia 28 i 29 września wieczorem nieprzyjaciel ponowił swe ataki lotnicze na **Pola**, które nie wyrządziły żadnych godnych wymienienia szkód natury militarnej lub prywatnej. Dwóch marynarzy raniono.

Jeden z samolotów włoskich 29-go września został przez jeden z naszych latawców pościgowych strącony w płomieniach w walce napowietrznej nad morzem. Załoga, 2 poruczników marynarki włoskiej, zginęła.

Dowództwo floty.

Projekty prawa.

Berlin, 1-go października (Tel. wł.). „Norddeutsche Allg. Ztg," pisze: Przygotowanie projektów prawa, dotyczących reformy ordynacji wyborczej do izby poselskiej, jak również przekształcenia izby panów, posunęło się obecnie o tyle, iż projekty owe zostaną przedłożone sejmowi zapewne pod koniec miesiąca bieżącego, lub z początkiem przyszłego.

Przedstawiciele związków zawodowych w wielkiej kwaterze głównej.

Berlin, 1 października. (T. wł.). Ministerjum wojny komunikuje, iż w dniu 30 września przedstawiciele chrześcijańskich związków zawodowych i pruskiego zjednoczenia zawodowego zostali przyjęci w wielkiej kwaterze głównej przez generała marszałka polnego v. Hindenburga. Na czas najbliższy do wielkiej kwatery głównej otrzymali zaproszenia również przedstawiciele innych organizacji pracowników i robotników.

Zatarg o zarekwirowane okręty.

Bern, 1 paźdz. (Tel. wł.). „Times" dowiaduje się w drodze telegraficznej z Waszyngtonu, iż pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Francją i Anglją zachodzą poważne różnice zdań z powodu kilku okrętów handlowych, zamówionych przez Francję i Anglję w amerykańskich zakładach okrętowych, a następnie zarekwirowanych przez rząd Unji.

Anglja i Francja czyniły starania, ażeby uzyskać zwolnienie tych okrętów, lub przyrzeczenie wydania ich po wojnie. Amerykańskie ministerjum żeglugi odmówiło wszakże, w porozumieniu z innemi odnośnemi władzami, uzasadniając odmowę tem, że budowane okręty z chwilą ich zarekwirowania stały się własnością rządu związkowego.

Sprawozdawca na wypadek, gdyby Anglja i Francja zamierzały w dalszym ciągu obstawać przy swojem, zaleca szczególnie ostrożne postępowanie, ponieważ żadna inna kwestja nie leży tak na sercu amerykanom, jak ta właśnie. Jakkolwiek Wilson nie obstaje podobno zbytnio przy popieraniu interesów amerykańskich kosztem sprzymierzeńców, lecz niewątpliwie opinje publiczna jest przeważnie za tem, by zarekwirowane okręty zatrzymano. Wszelka próba obalenia decyzji ministerjum żeglugi mogłaby bezwątpienia „skrystalizować nastrój antyangielski" i Wilsonowi przeszkodzić poważnie w dalszem prowadzeniu wojny.

Mowa posła japońskiego.

Nowy Jork, 1 października. (T. wł.) Biuro Reutera donosi: Poseł japoński, vicomt Ishu wygłosił podczas jednego z bankietów mowę, zapowiadając przyjęcie doktryny Monroego na Dalekim wschodzie. Poseł oznajmił, iż Japonja nietylko nie chce zagrażać posiadłościom i samodzielności Chin, lecz nawet w potrzebie gotowa jest bronić ich niepodległości przeciwko wszelkiej napaści. Mowa ta jest uważana za najważniejszą, jaką wygłoszono w Stanach Zjednoczonych od chwili przybycia misji japońskiej. Ishu, wypowiedziawszy się o propagandzie niemieckiej, ciągnął dalej: Pomimo wszelkich ich wysiłków, byście panowie uwierzyli, że Japonja, im będzie silniejszą, tem głośniej wołać będzie o zamknięcie drzwi, powiadam panom, że nigdy nie było takiej chwili, w której opuściłby nas zdrowy rozum ludzki lub poczucie odpowiedzialności naszej. Zapewniam panów, że zamknięcie drzwi w Chinach nigdy nie było ani też nie będzie polityką rządu mego.

Dział ekonomiczny.

Polska i Rosja
w przyszłych stosunkach handlowych.

Ekspanzja dla przyszłego ekonomicznego rozwoju Polski nie leży bynajmniej na północy, aczkolwiek pożądanym i koniecznym jest dla nas port wolny nad Bałtykiem i droga wodna Wisłą, nieobciążana zbytniemi taryfami i celnemi utrudnieniami. Droga dla rozwoju handlu i przemysłu polskiego leży przedewszystkiem na wschodzie i na południowo-wschodzie i tu właściwie powinniśmy mieć wszelkie warunki komunikacyjne, ułatwiające nam stosunki z Lewantem, Bałkanami, Kaukazem, Egiptem i Zaoceanją i ztamtąd jest dla nas najbliższy i najoszczędniejszy dowóz surowych materjałów, tytuniu, bawełny, towarów kolonjalnych i t. p. bez drogiego pośrednictwa. Rywalizować tylko na wschodzie: w Rosji, Syberji i Chinach możemy z innemi eksportującemi państwami, a nie na ich własnych terytorjach i morzach... Jestto zupełnie jasne.

W stosunku też do Rosji mamy zadanie dominujące najbliższych sąsiadów do bezpośredniego wpływu na jej handel, jako dostawcy i pośrednicy. W pierwszej linji wywóz zboża rosyjskiego, nawet tranzytowy, powinien przechodzić przez nasze ręce. Anglja ogromnie się interesuje tym wywozem ale boi się wysokich frachtów, więc bliżej są jako odbiorcy... Niemcy, a najbliższa droga przez Polskę; przyczem należy nie zapominać, że największa produkcja zboża jest w okręgu czarnoziemnym gubernij południowych. Którędy więc zboże transportować, chyba nie długą drogą kolejową na północ i jeszcze dłuższą morską do Anglji?

Z tymi czynnikami przyszłego handlu zbożowego niezależnej Polski jako pośrednika między Rosją z jednej strony a Szwajcarją, Niemcami i Francją z drugiej już teraz liczyć się trzeba. Szwecja nawet już obecnie robi w tym kierunku olbrzymie starania, dlaczego więc niema przygotować się do przyszłych stosunków handlowych i Polska? Wprawdzie nie należy się łudzić, by można było rywalizować z przemysłem niemieckim lub, że go na rynkach rosyjskich, w duchu konferencji paryskiej, wcale nie będzie. To utopja. Ale nie ulega wątpliwości, że związek ekonomiczny państw centralnych, a zatem i Polski, umożliwi w wielu kierunkach współdziałanie przemysłu polskiego a szczególniej pośredniczącego handlu polskiego ze wschodem bliskim w ogóle, a z Rosją w szczególności. Na ziemi polskiej, jako bliżej geograficznie leżącej, mogą stanąć wielkie fabryki eksportowego przemysłu, przygotowane wysoko pod względem finansowym i technicznym. Zapominać nie należy, że import do Rosji z Niemiec towarów przemysłowych wynosił 60 do 80% c a ł e g o dowozu. A dalej handel herbatą powoli wypadł z rąk rosjan zarówno jak i handel zbożowy przez Królewiec. W handlu tranzytowym pierwsze miejsce zajmowały Niemcy. Z 85,528 bell bawełny amerykańskiej jakie dowieziono w r. 1913 do Petersburga a zatem na północ Rosji 40,156 bel przybyło z miast hanzeatyckich (Hamburga, Bremy i Lubeki). Czyżby handel tranzytowy z południem i południowo-wschodem nie mógł przejść w ręce nasze tembardziej, iż bardzo chętnie przyjmą nas Niemcy lub inne kraje eksportowe za żyrantów, jako bliżej znających stosunki i warunki handlu rosyjskiego?

Nie zapominajmy, iż dotąd byliśmy niczem innem jak częścią składową Rosji i piłką w centralnej polityce handlowej i taryfowej tego państwa i wobec tego nasz dotychczasowy handel tranzytowy był iluzją. Pracowaliśmy dla Rosji a teraz mamy pracować dla siebie i tworzyć własny d o d a t n i bilans handlowy przez podniesienie wydajności i naszej gleby i naszego przemysłu i intuicyjnej a twórczej siły naszego handlu. Po „znawców" dla tego handlu chyba nie będziemy posyłać do Galicji jak po „znawców" skarbowości, czem Departament skarbu dał świadectwa braku zaufania do tutejszych ekonomistów i do sił własnych, imając się zadań, do których trzeba aż sześciu fachowców z Galicji. Zarówno... jak ztamtąd dyrektora dla Banku handlowego.

Polska nie powinna potrzebować Rosji jako miejsca zbytu dla swoich produktów i wyrobów przemysłowych, bo może, jak rzekliśmy na wstępie, zwrócić swoją ekspanzję eksportową zupełnie w innym kierunku jeżeli do tego odpowiednio się przygotujemy, ale Rosja bezwarunkowo będzie potrzebowała Polski, do której obsługi handlowej się przyzwyczaiła. Zmieni się tylko sprawa na korzyść naszą w tym sensie, iż my dowozu z Rosji nie będziemy potrzebowali, chyba tylko niektóre surowe materjały, jakich byśmy zkądinąd dostać nie mogli a już na pewno będą dla nas zbyteczne kretony i płótna moskiewskie...

Przyzwyczailiśmy się do dziecinnego stołka, jako opieki rządowej rosyjskiej i zdaje się nam, iż bez tego stołka na kołach taryfy celnej, ani stać ani chodzić nie będziemy mogli. Niezależność Polski to właśnie znaczy, iż musimy już sami nauczyć się nietylko chodzić ale i biegać i s a m i stawiać czoło trudnościom gospodarczym i trudności te zwalczać.

Tylko nie oglądajmy się nigdzie na pomoc, nie szukajmy ludzi czynu i wiedzy po za nami, nawet w pokrewnej Galicji, co najwyżej możemy szukać tam i gdzieindziej tylko pieniędzy dla szybszego wprowadzenia w życie zamysłów naszego ekonomicznego odrodzenia.

Najważniejszą rzeczą jest działać t. j. przygotować już pole do siewu przez praktycznych ludzi, podobnych w swych celach do mężów tej miary co Rathenau, Ballin, Delbrück, Dernburg, Helfferich w Niemczech, którzy swej ojczyźnie przynieśli olbrzymi rozkwit gospodarczy. Szare wywody naszych mędrkujących teoretyków, którzy nie dotykali się n i g d y spraw przemysłowych i finansowych w ich stawaniu się i wzroście, którzy biorą swą praktykę z sufitu nad biurkiem a poglądy z jasnych lub ciemnych chmur na niebie, którzy w kawiarni u Lourse'a rzucają zdania bezpodstawne, oglądając się co chwila, czy są podziwiani... przez bezkrytycznych słuchaczy i nieświadome otoczenie i czy znajdzie się jaki „mecenas", który im da posadę do mędrkowania, bo do konkretnego i celowego czynu nie są już zdolni...

Tak jest! Polska samodzielna ma zadanie wielkie rozwinięcia swego rolnictwa, przemysłu i handlu w zupełnej niezależności od Rosji i z wyraźnym celem: eksportu nadmiaru swych produktów rolnych i przemysłu rolniczego na zachód a przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego na wschód blizki czy daleki ale najkorzystniejszy. Oprócz tego Polska podnieść musi wysoko warunki swego pośredniczącego handlu międzynarodowego, do którego ze swego położenia geograficznego ma najwięcej danych. Ten handel powinien być dla Polski taką kopalnią dobrobytu jakim nap. dla Szwajcarji jest przemysł hotelowy a źródłem głównym zarobku powinna być w kierunku tranzytu... Rosja.

Najważniejszym punktem w tej sprawie, jak w każdej innej gospodarczej, są pieniądze. Jestem zdania, iż mamy ich dosyć na nasze potrzeby, gdybyśmy je zcentralizować umieli. Miejmy nadzieję, iż ten ruch centralizujący oszczędności polskie nadejdzie, lecz nie tak prędko, bo muszą instytucje umieć zaskarbić sobie nadszarpnięte zaufanie ludności. Myśmy na wojnie dużo stracili, ale bynajmniej nie jesteśmy zadłużeni tak bardzo jak państwa prowadzące wojnę i to jest wielki plus naszego życia samodzielnego. Pieniędzy nie da nam ani Rosja, ani Francja, ani Anglja, ani żadne inne państwo, bo każde będzie do zbytku obciążone własnymi ciężarami. Na nasze siły musimy więc liczyć i na unarodowienie obcych kapitałów, które będą nam powierzone dla podniesienia naszego handlu i przemysłu.

Po za tem w stosunkach handlowych specjalnie z Rosją posiadamy tam już gotowe warsztaty gdzie nas chętnie widzieć będą. Niema bowiem ani jednej fabryki, ani jednej kopalni w Rosji w którejbyśmy nie mieli polskich dyrektorów i inżynierów lub urzędników. Niema ani jednego działu handlu a nawet ani jednego z wielkich banków w których by nie pracowali polacy a ten łącznik to wielki atut dla naszych wpływów gospodarczo-handlowych w Rosji, po wojnie. A nawet jeszcze więcej wiedy, gdy większa część tych pracowników, jak się spodziewać należy, do kraju wróci.

Nasza gospodarcza przyszłość w samodzielnej Polsce zarysowuje się nam świetnie, bylebyśmy już do przygotowawczych prac przystąpić mogli z pełnym zrozumieniem praktycznych celów i wyzyskania naszego geograficznego położenia.

Edw. Dutlinger.

Złe zbiory w Anglji.

W londyńskim „World" czytamy: „Kraj powinien sobie uprzytomnić, że znajduje się obecnie wobec zupełnie złych zbiorów; należy mu zwrócić uwagę czem to grozi. Nawet gdy w ciągu września będzie względnie piękna pogoda nie należy się spodziewać więcej niż połowy przypuszczalnych zbiorów pszenicy. Pomimo naszych usilnych starań zbiory pszenicy będą wynosić najwyżej 3 mil. kwarterów, a to jest tylko 1/10 naszych potrzeb. Podobnie przedstawiają się zbiory zboża i owsa. Ulewne deszcze zniszczyły nasze ziemniaki, nadzwyczajna wilgoć wpłynęła również ujemnie na jesienne jarzyny. Przedewszystkiem ucierpiały owoce, ale nie odczujemy tego tak bardzo ponieważ brak nam cukru do wyrobu marmelady. Lloyd George w swojej końcowej mowie w parlamencie zapewniał, że środków żywnościowych wystarczy do przyszłej wiosny; obliczenia swoje opierał na spodziewanych dobrych zbiorach, co oczywiście w zupełności zawiodło.

Racje żywnościowe w Szwajcarji.

Obecnie w Szwajcarji dokonano nowego podziału żywności, według następujących norm na osobę:

chleba 250 gr. dziennie
mąki 300 gr. miesięcznie
cukru 500 „ „
masła 100 „ „

Mięso sprzedaje się bez kart, ale jest szalenie drogie. Mleko otrzymują tylko dzieci, brzemienne kobiety, chorzy i starcy w ilości litra dziennie. Na inne produkty wprowadzono również karty. Każdy pod karą musi podawać spis posiadanych zapasów. O ile one przekraczają normę, następuje wstrzymanie kart aż do wyrównania przewyżki. Policja dokonuje rewizji po domach.

(e) **Francuskie zaliczki sprzymierzonym.** Angielski „Financial Times" zwraca uwagę, na wysokość zaliczek udzielonych przez Francję sprzymierzonym. Izba deputowanych w dniu 19 lipca upoważniła do udzielenia zaliczek sprzymierzonym w wysokości 2,138,000,000 franków z funduszów państwowych. Ogółem od początku wojny francuskie zaliczki udzielone sprzymierzonym wynoszą 6,013 miljonów fr. Głównym „odbiorcą" francuskich pieniędzy była Rosja. Francja nie tylko wypłacała procenty za rosyjskie papiery państwowe ulokowane we Francji i w Belgji, ale również zdyskontowała rosyjskie obligi skarbowe na sumę 69,200,000 funtów szterlingów.

(e) **Utrzymanie kursu pożyczek niemieckich po wojnie.** Dyrektor Reichsbanku dr. Havenstein niedawno miał we Frankfurcie nad Menem mowę, w której objaśnił, iż już teraz przedsiębrane są środki celem utrzymania kursu niemieckich pożyczek wojennych na odpowiedniej wysokości. Wyjątkowa w tym kierunku akcja już się rozpoczęła kierowana przez Reichsbank łącznie ze światem bankowym berlińskim. Główną rolę w tej akcji będą miały kasy pożyczkowe (Darlehnskassy), które po wojnie właściwie znajdą całą pełnię swego przeznaczenia z pewną zmianą ich ustaw. Po za amortyzacją pożyczki przez państwo, ludność sama przez swoją siłę oszczędzającą znajdzie w pożyczce odpowiednią lokatę. Teraz już każdy posiadacz pożyczki do 1000 mrk., gdy potrzebuje pieniędzy otrzymuje za nią w banku państwa i jego oddziałach pieniądze w stosunku kursu 98.

(e) **Upadek jarmarku w Niżnym-Nowogrodzie.** Według dzienników rosyjskich kwestjonuje się dalsze istnienie jarmarku w Niżnym-Nowogrodzie po tegorocznym wyniku. Wydatki wynosiły 1,180,000 rb., zaś zyski — 200,000 rb. Suma wydatków byłaby w latach poprzednich dla zarządu jarmarku drobnostką, ponieważ targ wynosił wówczas 150—200 mil. rb., obecnie jednak przy targu około 8 miljonów rubli jestto suma zbyt poważna. Dzienniki te uważają, że Rosja będzie zmuszona znaleźć inne miejsca zbytu dla swoich surowców, niż te średniowieczne jarmarki.

(e) **Pożyczki udzielone przemysłowcom węglowym w okręgu donieckim.** Filje „Rosyjskiego banku państwa" w Charkowie, Jekaterynosławiu i w Juzowce zostały upoważnione do udzielenia pożyczek tym przemysłowcom węglowym, którzy dostarczają węgiel na zapotrzebowanie kolei. Mają oni z otrzymanych sum wystawić weksle, które będą płatne w przeciągu sześciu dni, o ile dostawa węgla nie będzie uskuteczniona.

(e) **Ograniczenie zużycia papieru w Niemczech.** Kanclerz Rzeszy niemieckiej rozporządził zmniejszenie zapotrzebowania papieru w ostatnim kwartale b. r. o 45% (dotychczas — 25%) w stosunku do zapotrzebowania roku zeszłego. Rozporządzenie to dotyczy przedewszystkiem druku czasopism i książek.

Rozumie się, że powyższe rozporządzenie spowodowało natychmiastową zwyżkę cen posiadanych zapasów papieru.

(e) **Ceny maksymalne na koks i żelazo w Stanach Zjednoczonych.** Donoszą z New-Yorku, że rząd waszyngtoński przepisał związkom wytwórców żelaza następujące ceny maksymalne koksu i żelaza: koks — 6 dolarów za tonę (dotychczasowa cena rynkowa — 16 dolarów); surowiec — 33 dol. za tonę (58 dol.); sztaby stalowe — 2,90 dolara za centnar (5,50 dol.); żelazo fasonowe — 3 dolary za centnar (6 dol.).

(e) **Fuzja amerykańskich fabryk gumy.** Największe amerykańskie towarzystwa akcyjne fabryk gumowych połączyły się w jeden trust. Są to towarzystwa następujące: „United States Rubber Cy.", „W. S. Goodrich", „Goodwer Para and Rubber" i „Fissek Rubber". W fabrykach tego nowego trustu pracuje ogółem 60,000 robotników, zaś kapitał stojący tym połączonym towarzystwom gumowym do rozporządzenia wynosi 200 miljonów dolarów. Dzienna produkcja trustu wynosić będzie 50,000 obręczy samochodowych.

(e) **Angielska pożyczka** amerykańskim **plantatorom bawełny.** Amerykański sekretarz skarbu Mc. Adoo prosił rząd angielski by prolongowane zostały forszusy wypłacone przez Anglję producentom bawełny a wynoszące 110 miljonów dolarów.

(e) **Fabryka cementu** w Eryńsku w Rosji powiększa swój kapitał akcyjny z 6½ na 13 milj. rubli. Nowe akcje, które podlegać będą oprocentowaniu, od 1 października 1917 r. zostają emitowane po kursie 115 i oddane akcjonarjuszom po jednej na każdą starą akcję.

(e) **Racjonowanie chleba w Norwegji.** W listopadzie rozpoczyna się rozdział chleba w Norwegji; każdy mieszkaniec będzie otrzymywać miesięcznie 8 kg. chleba wypiekanego z mieszaniny pszenicy, żyta i owsa.

(e) **Tow. handl.-przem. „Iznoskow i S-ka"** przystąpiło do wydania nowych udziałów na sumę 5 mil. (50,000 po 100) rubli po kursie 125 za udział. Nowa emisja partycypować będzie w zyskach od 1 października 1917 r. Jeden stary udział daje prawo nabycia pięciu nowych.

GIEŁDY.

Berlin, 1 października. **Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.**

	płacono	żądane
Nowy-York	—	—
Holandja	302.75	303.25
Danja	219.—	219.50
Szwecja	242.75	243.25
Norwegja	219.50	219.75
Szwajcarja	151.25	151.50
Austro-Węgry	64.20	64.30
Bułgarja	80.50	81.50
Konstantynopol	19.95	20.05
Madryt	127.50	128.50

Zurych, 28 września.	28/9	27/9
Wpłaty: na Londyn	22.47	22.43
„ „ Paryż	81.50	81.60
„ „ Berlin	65.40	65.75
„ „ Rzym	61.—	60.95
„ „ Wiedeń	41.50	41.75
„ „ Amsterdam	199.—	199.25
„ „ New-York	4.72	4.72

Wiedeń, 28 września.	28/9	27/9
Czeki na Berlin	155.75	155.75
„ „ Amsterdam	469.75	469.75
„ „ Zurych	237.50	237.50
„ „ Sofję	127.50	127.50
„ „ Nowy-York	—.—	—.—
„ „ Petersburg	325.—	325.—
„ „ Sztokholm	340.—	340.—

Nowy-York, 28 września.	28/9	27/9
Weksle na Berlin	—	—
„ „ Paryż	5.7925	5.7950
„ „ Londyn	4.72	4.72
Canadian Pacific	148.50	150.50
Anaconda Copper Mining	70.3/8	71.70

Amsterdam, 28 września.	27/9	28/9
Czeki na Berlin	33.90	33.05
„ „ Londyn	11.315	11.80 1/4
„ „ Paryż	40.95	40.95
„ „ Wiedeń	20.875	20.95
„ „ Kopenhagę	73.75	73.80
„ „ Sztokholm	82.—	81.925
„ „ Nowy-York	237.37	237.25
„ „ Szwajcarję	50.80	52.25

Paryż, 26 września.	26/9	25/9
Czeki na Londyn	27.155	27.155
„ „ Nowy-York	5.70	5.70
„ „ Petersburg	99.—	98.—
„ „ Włochy	75.—	75.—
„ „ Szwajcarję	123.—	123.—
„ „ Madryt	676.—	669.50
„ „ Amsterdam	245.50	—.—
„ „ Danję	—.—	178.—
„ „ Norwegję	—.—	181.—
„ „ Szwecję	199.—	197.50

Giełda warszawska.

1 października.

W dziedzinie papierów procentowych przeważało dziś zaofiarowanie. 4½% Listy Ziemskie utrzymały kurs onegdajszy, natomiast inne papiery się obniżyły.

Papiery procentowe.	TRANZAKCJE.		
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915	199.50	—.—	—.—
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1916	—.—	—.—	
Listy zast. Ziemsk. 4 i pół proc.	216.—	—.—	—.—
	—.—		
Listy zast. Ziemsk. 4 proc.	—.—		
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	189.—	188.75	—.—
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc.	163.—	—.—	
Renta	—.—		
Serje ros.	—.—		

Korony 68.10.

(Giełda berlińska z dn. 27 września).
4 i pół proc. Listy Zastawne Ziemskie 100.—.

Sztokholm, 29 września.
Rubel w stosunku arbitrażowym 100 Rubli = 116.15 Mk.

Sprawozdanie meteorologiczne
z głównej stacji obserwacyjnej warszawskiej.

Data	Temp	Pogoda	Opady	Maks. Min.	Uwagi
30/IX 2 pp.	14,5°	1/2 zachm.	2,3	13,8°	
30/IX 9 pp.	10,2°	3/4 zachm.		5,6°	
1/X 7 r.	10,1°	5/6 zachm.			

W ubiegłej dobie:
Pochmurno i deszcz.

Zapowiedź na wtorek 2-go października:
Chłodno. Deszcz i pochmurnie.

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i G. ZAWIŁOWSKI.

Komplety maturalne z kursem VIII-ej klasy

przy gimnazjum
E. Jaszuńskiej Zeligmanowej,
Łódź, Cegielniana 47.
kierownik **A. RUDNIK.**
Zajęcia rozpoczną się 3 października. Zapisy przyjmuje od 5—6 kancelarja, 7862—3-3

Przy Zakładzie freblowskim STEF. OSMAŁOWSKIEJ

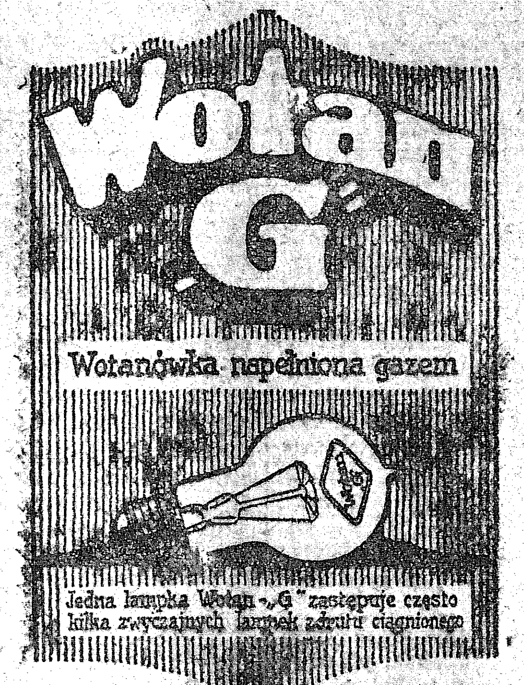
Skwerowa 18.

Otwartą została **Szkoła przygotowawcza** dla dzieci od lat 6—8.
Kursy pedagogiczne dla freblanek.
Zapisy codziennie od 10—2 i od 4—6. 7853—3-3

Kancelarja gimnazjum żeńskiego

E. Jaszuńskiej-Zeligmanowej

8031—4
Cegielniana 47,
zawiadamia, że egzamina powtórne do kl. VI i VII rozpoczną się we środę, d. 10 listopada, o godz. 4 pp. Zapisy do wszystkich klas oraz do szkoły freblowskiej przy gimnazjum, przyjmuje się codziennie od 4—7 pp.



Żądajcie wyłącznie Lampek Wotan.

7-klasowa Szkoła Handlowa Żeńska

I. L. Aba

Łódź, Zielona 8.
Egzamina dodatkowe do mł. wst., st. wst. I i III klasy odbędą się 11 i 12 października. Kancelarja przyjmuje podania o przyjęcie do wyżej wymienionych klas codziennie od 5½ do 7 pop. (oprócz soboty i niedzieli). 7909 4 4

Drzewo opałowe

w szczapach, pieńkach i rąbane wszelkich gatunków po cenach umiarkowanych
poleca 7881—6-2
Golde i S-ka Łódź, ul. Juljusza 15.

Na kursach gimnazjalnych z językiem wykładowym rosyskim
T. Breitman, Cegielniana 36.
lekcje już się rozpoczęły, jak również w grupie maturalnej. Dalsze zapisy przyjmuje kancelarja codziennie od 10-ej do 1-ej w poł. 8052-1

Licytacje publiczne.

W środę, dn. 3 października r. b., sprzedam przez licytację publiczną in plus:
1) o godz. 9, ul. Gubernatorska 19: 2 stoły sklepowe, 1 półka i inne przedmioty (urządzenie sklepowe);
2) o godz. 10 m. 15: ul. Dzielna 34: 1 umywalka, 2 stoliki nocne;
3) o godz. 10 i pół, ul. Dzielna 9: 1 pianino, 1 kredens, 1 lustro, 1 sofa, 1 umywalka i inne meble.
Blazyczek,
Komisarz sądowy w Łodzi. 8058—1

Licytacje.

Wyznaczone zostały sprzedaże ruchomości na:
3 października r. b., przy ul. Piotrkowska № 45: meble, oszacowane na rub. 225.
5 października r. b., przy ul. Długiej № 18: kuchnie gazowe; oszacowane na rub. 222.
8062—1 *Hykiel,*
Komornik przy Król.-Polskich Sądach w Łodzi.

Ul. Widzewska 78

m. 7, II piętro, front.
Tanio można nabyć
RESZTKI
bawełniane i wełniane na ubiory i okrycia męskie, damskie i dziecinne.
Łódź, Widzewska 78, m. 7. 7660—12-8

Gabinet dentystyczny
E. Fuchs
Andrzeja Nr. 3
były wieloletni główny asystent u lekarza dentysty, nadwornego profesora Engla w Berlinie.
powrócił. 800

Dziś **Casino** Dziś

ZŁOTA SERJA POLSKA

Pola Negri

w gł. roli
Oryginalnego cyklu kinodramatów „Tajemnice Warszawy"

ARABELLA

Dramat w 6 aktach.
Część 1. Uczta zaręczynowa, 2. Dwaj rywale, 3. Przerwany pojedynek, 4. Zagadkowy lekarz, 5. Uratowany, 6. Pomszczony.

Polaniecka — —	pp. Rotterowa	Olgierd Podhorski —	pp. J. Pawłowski
Arabella, jej córka —	„ **Pola Negri**	Dr. Ost — — —	„ K. Bednarczyk
Stan. Pobratymski jej narzeczony —	„ **Wł. Grabowski**	Tom, służący Olgierda „	**J. Węgrzyn**
		Sam, służący lekarza „	Negr-Hindus

W akcie 4-ym oryginalna polka **Nadwiślańska** odtańcz. przez pp. Bruczównę, Skibińską, Adlera i Szebeko.—Początek I przedstawienia o godz. ¼4 ostatn. o ½9.
Passe-Partout nieważne. 8059—1—1

Podajcie rękę szczęściu.
Wielka Hamburska Loterja Państwowa.
Kolosalne szanse przedstawia Hamburska Loterja Państwowa, ciągnienie której wkrótce nastąpi.
Miljon Marek
jest ew. największą główną wygraną. Może być również jedna z nast. wygranych:
Mk. 900,000, 890,000, 880,000, 870.000, 860,000, 850,000 i t. d. specjalnie **Mk. 500.000, 300,000, 200,000 100,000, 90,000, 80,000, 70,000** i t. d.
Ogółem wygrane wynoszą Mk. 13 miljonów 731,000.
Loterja składa się z 7 klas.
Losy do pierwszej klasy wysyłam po cenie urzędowej
mrk. 2.50 za ¼ losu, mrk. 5.— za ½ losu, mrk. 10.— za 1/1 los.
Tabelki wygranych i pieniądze wygrane **szybko** wysyłam po każdem ciągnieniu, plany oficjalnie **bezpłatnie.** Poleca się zamawianie **kilku losów,** gdyż wówczas szanse wygrania znacznie się powiększają. Klijent. moim wypłaciłem już 7 krotnie wielkie premja, ostatnio 2-krotnie w jednym roku Mk. 305,000 i 303,000.
Ponieważ zamówienia zawsze bardzo licznie napływają i losy zapasowe szybko są rozchwytywane, polecam **jaknajszybsze** zamawianie takowych najpóźniej do 10 Października 1917.
Jos. Dammann, Hamburg, Königstr. 15
Firma założona w r. 1851.
Naistarsza i najwięcej znana Kolekta Główna.
Subkolektorzy, którzy pragną **za prowizję i na korzystn. warunkach** przyjąć losy, zechcą niezwłocznie zwrócić się do mnie. 8076—3

Łódź. Żyd. Tow. Gimn. Sportowe
„Bar Kochba"
Zakątna 82 7970-3
Teatr Wielki Konstantynowska 16.

W czwartek, d. 4 października 1917 r. punktualnie o g. 8 wiecz. odbędzie się
WIELKI ŻYD. KONCERT LUDOWY. Współudział przyjmują:
p. **M. Kipnis** (tenor), p-na Zeligfeldówna (sopr.) z Warszawy, p. I. Moszkowicz (Recytator), p. Zygmunt Taube (fortepian) i p. Eli Taube (wiolonczela), p. Kipnis i p. Zeligfeldówna po raz pierwszy w Łodzi, odśpiewają piosenki żyd. ludowe scharakteryzowane.
Szczegóły w programach. Bilety wcześniej nabyć można u p. M. Bermana, Piotrkowska 53, u p. H. Winawera Zgierska 1. oraz w dzień koncertu — przy kasie teatru Wielkiego.

Przy Gimnazjum żeńskiem
Marji Hochsteinowej w Łodzi
23 Wólczańska 23
otwartą zostanie
Klasa Pedagogiczna
Od kandydatek wymaga się świadectwa z ukończenia 7-io klasowego zakładu naukowego.
Zapisy i informacje codziennie w godzinach szkolnych od 5½ do 7 wiecz. 7959-5-2

Codziennie KONCERT (KWARTET)
CUKIERNIA
i Café-Restauracja
(OSKAR GUHL)
17 PIOTRKOWSKA 17
Po zupełnem odświeżeniu
znów otwarta
CUKIERNIA i CAFÉ-RESTAURACJA!
Codziennie KONCERT (KWARTET).
8016 2-2

KTO CHCE KUPIĆ TANIO RESZTKI
różnych cajgów, barchanów, flaneli towar na pościel i na bieliznę, również rozmaite towary na bluzki (wełn. i jedw.), szewiot, boston, korty i sukna na damskie i męskie ubrania i kożuchy i in. towary.
Bardzo tania wyprzedaż
Proszę się przekonać
Łódź, Zielona 42, m. 10, front, 3 p. 7869—4—3

Kupimy № №
„GODZINY POLSKI"
z dnia 2 lutego, 4 lipca i 25 sierpnia. Zgłoszenie do admin. „Godziny" w Łodzi. 7821—1-1

Ogłoszenia drobne.

A! A! A! A! Czytajcie!!! Młoda, ładna inteligentna niewiasta, poszukuje z powodu nudów, wykształconego pana, z którymbym chciała zawrzeć znajomość, narazie listowna. Oferty składać w administracji „Godz. Polski" sub „O H."

A! A! A! A! A! Mebli olbrzymi wybór nowych okazyjnych, stołowe, sypialne salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, łóżka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli Władysława Romiszowskiego, Łódź, Piotrkowska 116, 1 piętro front. W niedziele i święta magazyn otwarty od 1—6. 7648—10—10

Aptekarski pomocnik, kawaler, potrzebny do apteki na prowincji. Wiadomość: Dąbkowski, Gdańska 5 7908—5-8

Buchalteryjne kursy Lubińskiego, Piotrkowska 79. Nauka pisania na maszynach, stenografji, buchalterji podw., arytmetyki handlowej, korespondencji, pismo rondowe, piękne i t. p. 8015—4-1

Damski Krawiec przyjmuje kostjumy, palta futrzane przerabia, jak również i nowe po niskich cenach. Najlepsza robota. Nawrot 8, M. Holzman. 8008—2-2

Do wynajęcia pokoje umeblowane i bez mebli. Wiadomość: Piotrkowska 84, Petersilge 8057—3-1

Elegancko umeblowanego mieszkania z dwóch pokoi, z przedpokojem, kuchnią, elektrycznością i maszynką gazową poszukuje się. Oferty w kancelarji Teatru Polskiego, Cegielniana 63. 7933—3-3

Francuzka, paryżanka, mająca kilka wolnych godzin, poszukuje lekcji. Oferty sub „R. K." w admin. „Godz. Polski" w Łodzi. 7727—10-8

Dzielna, energiczna panna do dzieci, znająca się na gospodarstwie i umiejąca szyć, z dobremi świadectwami poszukiwana. Wiadomość w admin „Godziny" 7049—3-2

Jan Młoczkowski, zamieszkały przy ul. Pańskiej 148, odwołuje podejrzenie w sprawie kartofli, skierowane przeciwko Kazimierzowi Ostrowskiemu. Okazało się bowiem, iż działała tu zupełnie inna osoba. 8053—1

Kupuję różne kwity lombardowe, brylanty, złoto, srebro, a także i zęby sztuczne nawet i połamane. Łódź, Piotrkowska № 9, lewa oficyna, II piętro Michał Kon. Urzędowo dozwolone. 8527 patent № A. 2690820 7867—10-7

Meble sprzedaję po cenie kosztu Łódź, Orla 23, sterania. 7421—15—15

Nauczycielka z 4-letnią praktyką poszukuje lekcji. Oferty sub „H. A." w admin. „Godzy. Polski" 8020—3-2

M. Putowa. Nauczycielka slöjdu powróciła — wznawia wieczorowe kursy rękodzielnicze dla kobiet. Specjalny kurs robót dla nauczycielek miejskich. Zapis kandydatek codziennie od 5 do 8 wiecz. Początek lekcji 2 października. Łódź, Zgierska 11. 7947—8-5

Poszukuję pokoju z skromnem umeblowaniem, oświetleniem, w centrum miasta, (między Przejazdem a Cegielnianą). Oferty w admin. „Godziny" sub. „F. R. 5" 8056—3-1

Pokój umeblowany lub bez mebli z elektryczne oświetleniem do wynajęcia. Pańska 42, m. 4. 8010

Pracownik potrzebny do biura technicznego, obznajomiony z kreśleniem. Oferty z referencjami w admin. „Godziny Polski" sub „K. Z." 8055—2-1

Potrzebna służąca do gospodarstwa. Zgłaszać się do d-ra Wolfsohna, Wschodnia 17. 8038—2 2

Potrzebna uczciwa dziewczyna do posług. Krótka № 18, m. 18. 7854 2-1

Potrzebna doświadczona inteligentna freblanka (izraelitka) do szkoły. Wiadomość: Cegielniana 47, od 4—6 pp. 8032—3 2

Poszukuje posady, chlubne świadectwo, 40 letni, katolik jak: kasjera, magazyniera, ekspedytora lub w kooperatywie. Obeznany jest dobrze z przędzą na żądanie może być kaucja. Oferty sub „A. A." w admin. „Godziny Polski" 7863 3-3

Panienka poszukuje jakiejkolwiek posady za skromnem wynagrodzeniem, może być i na wyjazd. Oferty sub „H. S." w admin. „Godz. Polski" 8041—3-1

Pieniądze daję na kwity lombardowe. Piotrkowska 69, m. 32, poprz. oficyna. 7791—15 18

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Karola Kowalskiego, na osób 4. 8049—1

Sprzedam rzeczy z jednego pokoju z całem urządzeniem pokojowem i kuchennem po cenie przystępnej. Wiadomość: ul. Radomska 9, m. 7, od 10 do 12 i od 2 do 5 po poł. 8044—2-1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Anny Binieckiej, na osób 3. 8040—1

Zaginęła karta węglowa, na imię Anieli Feder, na osób 5. 8054—1

Zaginęła karta węglowa za № 791, na imię Nuchima Abramsona, Długa 5. 8047—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach, na imię Antoniny Skibińskiej. 8060—1

Zaginął paszport niemiecki wydany w Łodzi na imię Walentego Janickiego 8034—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w gm. Żeromin, pow. Łódzkiego na imię Andrzeja Siwochy. 8050—1